Nr 279. Czwartek 4 Grudnia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po połudnuiu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych, Karola **Schmida** z Jasła do Białej, zaś Władysław **Sermaka** z Gorlic do Jasła.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 1 grudnia 1879 l. 9565/pr. względem wcielenia gmin Łajsce, Łubno szlacheckie i Łubno opacie do okręgu sądu powiatowego w Jaśle; a gmin Ławryków, Okopy, Zamek, Pogorzelisko, Monasterek, Kamienna góra i Horodzow do okręgu sądu powiatowego w Rawie.

W myśl rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 listopada 1879 l. 16.523 zostają z dniem 1 lutego 1880:

a) gminy Łajsce, Łubno szlacheckie i Łubno opacie wyłączone z okręgu c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie i c. k. sądu obwodowego w Przemyślu i wcielone do okręgu c. k. sądu powiatowego w Jaśle i c. k. sądu obwodowego w Tarnowie;

b) gminy: Ławryków, Okopy, Zamek, Pogorzelisko, Monasterek, Kamienna góra i Horodzow z okręgu c. k. sądu powiatowego w Niemirowie i wcielone do okręgu c. k. sądu powiatowego w Rawie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 grudnia.

W chwili, gdy artykuł ten dostanie się pod prasę, zapewne telegram przyniesie już wszystkie szczegóły o wyniku głosowania nad ustawą wojskową w Izbie deputowanych. Nasze dzisiejsze uwagi poświęcone są tylko pierwszym dwom dniom rozprawy ogólnej, która mimo braku świeżych argumentów i poglądów była w każdym razie bardzo ciekawą. Rozpoczął ją sprawozdawca mniejszości wiernokonstytucyjnej oświadczeniem, że sprawa wojskowa góruje po nad kwestyami stronnictwa. Po tem wszystkiem, co zaszło w klubach liberalnych przed wejściem ustawy wojskowej na porządek dzienny Izby, oświadczenie to musiało każdemu przypomnieć przysłowie *qui s'excuse s'accuse.* Wszelka wątpliwość ustała, gdy wkrótce po sprawozdawcy mniejszości jeden z mowców wiernokonstytucyjnych jasno i węzłowato postawił kwestyę stronnictwa oświadczając, że nie może głosować za ustawą wojskową, bo nie zna zasad rządu, a tem samem nie może dać mu wotum zaufania. Otwartość ta zapewne nie podobała się klubom liberalnym, ale szczery mowca położył tę uznania godną zasługę, że zdemaskował przeciwników ustawy i wyjaśnił sytuacyę.

Wobec tak namacalnego dowodu stronniczego pojmowania sprawy wojskowej, stronnictwo wiernokonstytucyjne miało jeszcze dość odwagi, aby posądzić autonomistów, że głosują za wnioskiem nie tyle z troskliwości o potęgę państwa, ile w nadziei i pod warunkiem, że za głosy swoje otrzymają od rządu koncesye w duchu narodowym. Kogóż trafić ma ten zarzut? Pewnie nie polskich posłów ani członków stronnictwa prawa, bo tam nietykalność organizacyi wojskowej miała zawsze najgorętszych obrońców nawet pod gabinetami, które wcale nie sprzyjały wszelkim aspiracyom narodowym. Zatem głównie przeciw Czechom skierowany był ten zarzut. Ależ Czesi nie oświadczyli się nigdy za naruszeniem organizacyi wojskowej, a że dziś dopiero po raz pierwszy bronią jej otwarcie, jestto tylko naturalnem następstwem długiej ich nieobecności w Radzie państwa.

Jeżeli kto jest nieszczerym w tym wypadku, to pewnie stronnictwo wiernokonstytucyjne. Od chwili wypowiedzenia opozycyi projektowi rządowemu stronnictwo to pewnie nie łudziło się nadzieją, żeby jego wnioski uzyskały większość w obu Izbach. Mając owszem przekonanie, że wszelkie wnioski uszczuplenia siły zbrojnej pozostaną w mniejszości, mowcy wiernokonstytucyjni byli z góry tego pewni, że nie spadnie na nich żadna odpowiedzialność, że zatem bardzo tanim kosztem mogą przy tej sposobności popisać się przed ludnością swoim zmysłem oszczędności. Jeden z posłów, pochlebiwszy armii, zawołał potem emfatycznie, że Austrya okryje się sławą nieśmiertelną, biorąc inicyatywę w zniżeniu wydatków wojskowych. Gdyby posła tego dziś postawiono u steru i dano mu nieczem nieskrępowaną możność dowolnego okrojenia wydatków na armię, pewnie wyrzekłby się sławy nieśmiertelnej na widok odpowiedzialności, jaka spadłaby na niego wobec współczesnych i przyszłych pokoleń. Patryotyzm nie pozwoliłby mu osłabić siły zbrojnej w chwili, gdy erupcye wulkaniczne na półwyspie bałkańskim nieustannie zalecają ostrożność, gdy wszystkie mocarstwa, nie wyjmując nawet finansowo zrujnowanych Włoch, gorączkowo uzupełniają swoje szeregi, zapasy materyałów i systemy fortyfikacyjne!

Sprawy krajowe.

(Ustawa o rybołowstwie.)

II.

(*T*) Zadaniem ankiety była przedewszystkiem objawić zdanie swoje co do tego, komu przyznać należy prawo rybołowstwa na wodach, które nie są wyłącznie własnością właściciela gruntu, a co do których nie istnieją obecnie żadne stałe uprawnienia do rybołowstwa. Miano zatem nie ubliżając żadnym istniejącym uprawnieniom do rybołowstwa orzec, komu należałoby przyznać prawo rybołowstwa tam, gdzie dotąd każdy bez różnicy mógł łowić ryby lub gdzie je mogli łowić wszyscy mieszkańcy gminy miejscowej bez różnicy. Otóż narada oświadczyła się, na wniosek prof. T. Pilata, za tem, aby nie ubliżając istniejącym uprawnieniom przyznać prawo rybołowstwa na wodach spławnych od miejsca, w którym zaczynają być spławnemi, krajowi, natomiast na niespławnych wodach, płynących w obrębie granic gminy administracyjnej, tejże gminie na rzecz kasy gminnej, zaś w obrębie granic obszarów dworskich, właścicielom wyłączonych ze związku gminnego posiadłości.

Za taką opinią przemawiał przedewszystkiem wzgląd na przystosowanie przyszłych przepisów o prawie rybołowstwa do danych stosunków i wyobrażeń prawnych ludności. Gdzie nie ma osób lub korporacyj, którymby przysłużało prawo wyłączne do rybołowstwa w pewnym obrębie, lecz gdzie dotąd łowił kto chciał, lub przynajmniej każdy członek gminy miejscowej, tam najmniej zajdzie przeszkód w wykonaniu, i najmniej będzie razić prawne wyobrażenie ludności postanowienie przyznające prawo w takich miejscach gminie. Stworzy się przez to dla gminy źródła przychodu, który ułatwi opędzenie wydatków gminnych, a tem samem dozwoli umniejszyć ciężary na ten cel ponoszone przez członków gminy. Przyznanie w takich miejscach wyłącznego prawa do rybołowstwa innym osobom, a mianowicie właścicielom gruntów nadbrzeżnych, byłoby przyznaniem nowej wyłącznej korzyści jednym prywatnym

Fragmenta towarzyskie.

IV.

Główne koło literackie grupuje się około teatru i jego widomej głowy — Jana Nepomucena Kamińskiego. Był to człowiek, który miał wielu nieprzyjaciół, ale jeszcze więcej przyjaciół, w każdym razie osobistość niepospolita, godna wspomnienia. Żywy, wrażliwy, entuzyasta, poeta, ale nie ów słowiański typ poety o jasnych włosach i rękach opadających przed każdym czynem — owszem, skory do działania, wytrwały, przywykły do pracy. W siedmdziesiątym roku życia pracował jeszcze nad wykształceniem młodych artystów, a skoro sobie kogo upodobał, skoro odkrył w nim iskrę talentu, tyle sobie zadawał pracy, tyle razy kazał rolę powtarzać, tak giestykulował, tak głos podnosił i zniżał, tak tłómaczył myśl autora, tyle historycznych dawał objaśnień, że chórzystkę w kilka dni przemieniał na pożyteczną artystkę, a aktora, który prócz gwałtowności temperamentu żadnych innych nie miał zasobów, na Franciszka Moora.... Gdy na świeży grób znakomitego męża rzucono kilka wierszy uznania, czytano tam następujące słowa:

Żył pośród dziatwy mąż jak ze stali,
Gdzie tylko ostrzem uderzy ducha,
Wszędzie rozjaśni, wszędzie zapali,
I iskrę drobną w płomień rozdmucha.

Jest w tych słowach wiele prawdy; cokolwiek Kamiński w swem życiu przedsięwziął, czegokolwiek się dotknął — tego dokonał, a mówiąc po rzemieślniczemu: „praca mu się w rękach paliła" Wszystkie też jego czyny noszą cechę tej namiętności, tej gorączki — pisał dobre i złe rzeczy, piękne i mierne, walczył z życiem jak mógł, raz je oburącz obejmował, cieszył się niem, używał go pełną piersią, to znowu zniechęcał się, żalił, pryskał żółcią naokoło siebie — jednej tylko myśli nie spuszczał z oka w złej i dobrej doli — kształcenia języka...

— Tam leży ów odwieczny skarb zakopany — mawiał — póki mamy język, możemy spokojnie patrzyć w przyszłość!

Kamiński podniósł we Lwowie teatr do wysokości narodowej instytucyi, z jednej bowiem strony uważał go za skarbnicę języka, z drugiej starał się, aby pomiędzy publicznością a teatrem stworzyć nieprzerwaną łączność, aby się nim ludność zajęła żywo, aby w powodzeniu sceny narodowej widziała zaspokojenie własnej ambicyi. W tem zagadka, że teatr we Lwowie bywał za dawniejszych czasów ulubionem dzieckiem publiczności i że nawet materyalnie bardzo dobrze mu się powodziło.

Publiczność, owa większość ludności w mieście, która mniejszości nakazuje milczenie, zawsze była za Kamińskim, umiał jej bowiem schlebiać, umiał zawiązywać pomiędzy nią a sceną pewien serdeczny stosunek, który do ostatnich prawie czasów pozostał w tradycyach Lwowa — umiał odzywać się do parteru.

Nie było nowego przedstawienia, nie przeszedł Nowy Rok, ani żadna uroczystość, aby Kamiński nie wystąpił z jakimś pro- lub epilogiem, albo nie przemycił w treści sztuki choćby kilku wierszy, które miały utrzymywać ciepły, serdeczny stosunek z publicznością.

Wam należy złożyć dzięki,
Za tutejszej sceny wzrost.
Gdyby nie dar waszej ręki,
Byłby u nas post i post!
Ach ty luby mój parterze,
Bywajże mi waćpan zdrów,
Na waletę krzyknę szczerze:
Niechaj żyje Lwów i Lwów!

Cóżby to był za teatr, któryby tych słów nie przyjął grzmotami oklasków — czuł też dyrektor, że ma w nim serdecznego przyjaciela, sprzymierzeńca, i nie raz do niego apelował, nie raz się przed nim tłómaczył. Zdarzyło się, że robiono dyrektorowi zarzut, że wprowadza nieskromne sztuki na scenę, że swawolny kierunek wkradł się do teatru. Kamiński nie milczy, nie pozwala się rozrzerzyć złym wieściom bez odpowiedzi, ale zwraca się do swego obrońcy — do parteru:

Człowiek każdy jest ułomny,
Bardziej lubi złe niestety,
Póki wielki świat był skromny,
Skromne były i poety —
Lecz jak zaczął zmieniać czucie,
Zamiast rzeczy brać się wiatru,
Nie ma dziwu, że zepsucie,
Zakradło się do teatru....

Oczywiście, że po wtrąceniu takich wierszy w operetce *Widowisko, któremu trudno dać nazwisko,* publiczność uniewinniła kochanego dyrektora i ulubioną scenę.

Na mniej znaczące zarzuty odcinał się dyrektor lekkiemi wierszykami, gdy jednak cięższe przyszły czasy, gdy albo publiczność obojętniała, albo inne groziło jej niebezpieczeństwo, wtedy umiał w poważną uderzyć nutę, publiczność chwycić za serce, a władzę pochlebstwem ułagodzić. Albo też nieraz w namaszczonych słowach przedstawiał parterowi powołanie sceny, okazywał ją w aureoli wzniosłego powołania. Któż nie zna owych słów tylekroć cytowanych — i nadużywanych?

Scena zabawą czczą nie jest dla gminu,
Ani jest wiechą podłego rzemiosła,
Ona ze skały skry bije do czynu —
Maską gmin wabi — aby go podniosła!

Słowa Kamińskiego były szczere, wierzył on w pożytek sceny, widział jej zbawienne skutki i z duszy pracował nad jej podniesieniem. Istnieje po nim blisko sto dzieł scenicznych, przerabianych lub oryginalnych — naturalnie wiele z nich bez wartości, ale niektórym nie można zaprzeczyć poetyckiej werwy, albo owej specyalnej teatralnej siły, która nie dba o krytyków.

Wśród takiej ruchliwości dyrektora tworzyło się około teatru grono znajomych, koło przyjaciół, które wspierało scenę, a przytem niemało się przyczyniało do podniesienia uroku języka i literatury narodowej. Jednym z takich najszczerszych przyjaciół teatru był pan Wincenty Kopystyński, mieszkający podówczas w Babuchowie, w okolicach Stanisławowa. Jego kosztem wyjeżdżało zwykle lwowskie towarzystwo teatralne na lato do Stanisławowa, tam przez czas wakacyi dawało przedstawienia, a w dnie, w których nie grano, udawali się znakomitsi artyści i artystki na *Parnas Babuchowski*, do pana Wincentego. Bywali tam także wszyscy młodzi poeci, jak Albin Niezabitowski, którego zwano Horacym, Jan Kanty Podolecki i Tymon Zaborowski.

Pan Wincenty miał prawo mecenasowania lwowskiemu teatrowi, sam bowiem tłómaczył *Fedrę* Rasyna, deklamował wiersze swego utworu, chociaż nie bardzo szczęśliwie, a przytem był bardzo zamożnym człowiekiem. W pomnażaniu fortuny miał niemało szczęścia. Był on dawniej generalnym plenipotentem pani Ludwiki z Lubomirskich Potockiej, drugiej żony Józefa Makarego, starosty czechryńskiego i halickiego. Pani starościna mieszkała od początku wieku, po seperacyi z mężem, aż do śmierci (1829) w Monasterzyskach, i tak polubiła Kopystyńskiego, że mu wypuściła całe starostwo halickie za 1000 dukatów. Kopystyński mieszkał

osobom, z wyłączeniem drugich i raziłoby poniekąd poczucie prawne ludności. Gdzie zaś właściciele gruntów nadbrzeżnych dziś już wyłącznie używają rybołowstwa, tam pozostanie ono im i nadal. Następnie przemawiała za przyznaniem uprawnienia gminie ta okoliczność, że dla racyonalnego wykonywania prawa rybołowstwa i pomyślnego rozwoju kultury rybnej będzie lepiej mieć do czynienia z jednym uprawnionym na cały obręb gminny, i to zawsze jednym i tym samym i w dodatku zostającym co do swego gospodarstwa pod kontrolą wyższych władz autonomicznych, niż z wielką liczbą uprawnionych zmieniających się nietylko z każdą zmianą własności gruntów nadbrzeżnych, ale też z każdą zmianą kierunku wody płynącej, a niepodlegających żadnej wyższej kontroli w swem gospodarstwie.

Za zasadą przedstawioną w poprzednim artykule przemawia doświadczenie uczynione przy prawie polowania, przedstawiającem tyle analogii z prawem rybołowstwa. Prawo to uregulowanem zostało przez patent cesarski z 7 marca 1849, jak wiadomo, w ten sposób, że uprawnionym do polowania jest każdy właściciel gruntu, lecz w celu wykonywania tego prawa muszą wszyscy właściciele gruntów w gminie, posiadający mniej niż 200 morgów, utworzyć spółkę i wydzierżawić wspólnie swoje prawo polowania, lub poruczyć ich wykonywanie na całym obszarze ustanowionemu w tym celu strzelcowi.

Przychód polowania na wspólnym obszarze dzieli się między uprawnionych właścicieli gruntów według rozmiaru ich posiadłości. Takie określenie stosunków polowania w obrębie gminnym, daje powód do nadużyć w ten sposób, że przy licytacyi w celu wydzierżawienia prawa polowania występuje często podstawiona przez uczestników osoba, która ofiaruje największą cenę, a uzyskawszy dzierżawę, nie płaci czynszu dzierżawnego, i nie wykonywa prawa polowania, lecz pozostawia, w porozumieniu z właścicielami gruntów, każdemu z nich możność polowania u siebie, takiemu zaś szkodliwemu dla hodowli zwierzyny postępowaniu władze z trudnością mogą zapobiedz, ponieważ gospodarstwo spółki nie podlega ich kontroli tak jak gospodarstwo gminy.

Otóż w razie przyznania prawa rybołowstwa spółce członków gminy lub właścicieli gruntów nadbrzeżnych powtórzyłyby się i tutaj podobne nadużycia ze szkodą dla hodowli ryb i dla przychodu z rybołowstwa.

Co do przyznania uprawnienia do rybołowstwa w obrębie obszaru dworskiego właścicielom wyłączonych ze związku gminnego posiadłości dworskich, to postanowienie osobne co do obszarów dworskich było koniecznem ze względu na to, że instytucya ta u nas istnieje, podczas gdy z innych krajów austryackich tylko jedna Bukowina ją posiada. Za opinią powyżej przytoczoną przemawiała analogia z przyjętą co do obszaru gminnego propozycyą tudzież ta okoliczność, że w bardzo wielu powiatach właściciele dworskich posiadłości wykonywają dziś wyłącznie prawo rybołowstwa w obrębie swoich obszarów. Nie sformułowano zaś opinii w ten sposób, żeby prawo rybołowstwa przyznane zostało obszarom dworskim, gdyż obszar dworski jakkolwiek jest równorzędnym z gminą okręgiem administracyjnym, nie jest przecie tak jak one korporacyą, nie jest podmiotem praw majątkowych. Nie ma majątku, nie ma kasy obszar dworskiego, jest tylko majątek i kasa właściciela posiadłości dworskiej, który obowiązany jest ponosić wszelkie wydatki połączone z obowiązkami obszaru dworskiego.

Dalsze przedmioty, do których odnosiła się narada, były już mniejszej doniosłości. Mianowicie zgodzono się, aby w celu wykonywania rybołowstwa ustawa przepisywała łączenie się większej ilości uprawnionych (gmin i posiadłości dworskich) w spółki rybackie, które wydzierżawiałyby wspólnie swoje prawa rybołowstwa lub poruczałyby wykonywanie ich przyjętym rybakom na rzecz spółki.

Postanowienia takie mieszczą wszystkie nowsze ustawy o rybołowstwie. Zgodzono się dalej, że szkodliwe dla rozwoju kultury rybnej sposoby łowienia winny być zakazane, że uprawnienie do łowienia ryb w taki szkodliwy dla hodowli rybnej sposób u nas w kraju nie istnieje, a przeto zakaz szkodliwych sposobów łowienia nie powinien pociągać za sobą konieczności wynagrodzenia tych, których ten zakaz trafi. W końcu zgodzono się na postanowienie, iż ci rybacy z profesyi, którzy dotąd wykonywali rybołowstwo w pewnym okręgu jako zarobek, będą mogli trudnić się tem zarobkowaniem, i nadal prowadzić to zajęcie aż do końca życia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przymierze niemiecko-austryackie).

Znany paryski korespondent dziennika *Times* podaje nową wersyę o genezie niemiecko-austryackiego przymierza, którą, jak powiada, otrzymał od pewnego dyplomaty zostającego w czynnej służbie. Nie przywiązując do niej większej wagi, jak do każdej innej już poprzednio ogłoszonej kombinacyi, powtarzamy ją jednak *curiositatis erga*. Pan Blowitz pisze swojemu dziennikowi: „Pewien dziennik brukselski utrzymuje, że znany mu jest tajny układ między Austryą a Niemcami, a dziennik *Débats* potwierdza tę wiadomość z dobrego źródła, co zadziwia tem bardziej, że *Débaty* powątpiewały do niedawna o istnieniu układu między Austryą a Niemcami. Być może, że młody człowiek w futrze, który niedawno ofiarował mi kupno tego układu, znalazł kupca w Brukseli; ale gdy z jednej strony nie można wątpić o istnieniu układu między Austryą a Niemcami, to z drugiej strony wszystko przemawia za tem, iż nie istnieje wcale układ na piśmie i że obie strony poprzestały na spisaniu najważniejszych punktów tego układu. Nie jest to tylko przypuszczeniem; powtarzam, co mi przed kilku dniami powiedziała pewna osobistość, której nie byłbym się ośmielił prosić o rewelacye, bo jest tak dobrze poinformowaną, iż podobna prośba z mojej strony byłaby prowokacyą do popełnienia zdrady stanu. Owoż ta osobistość mówiła mi o układzie austryacko-niemieckim: „Dlaczego właściwie opierają się ludzie przy tem, że istnieje traktat, że został faktycznie podpisany w Berlinie i że musi być skierowany przeciw Rossyi? Prawdziwym aliansem jest tylko taki, który przyszedł do skutku z dobrze pojętych wzajemnych interesów. Trzej monarchowie nie potrzebowali w ciągu 7 lat żadnego układu, a Niemcy w ciągu tych 7 lat pozostali wiernymi owemu porozumieniu, przy którem nie mieli nic do zyskania, i okazali się szczerymi pośrednikami między Austryą a Rossyą. Ale tak Austrya jak i Niemcy dostrzegły w traktacie sanstefańskim złamanie trójcesarskiego przymierza. Przypomnij pan sobie tylko rokowania, które poprzedziły kongres, a przyznasz mi słuszność. Wprawdzie była to właśnie Anglia, która w sposób ostentacyjny domagała się od Rossyi uznania europejskiego sądu rozjemczego, ale ta sama Anglia podpisała ów szczególny układ, który przyznawał Rossyi więcej niż ona sama żądała na kongresie. Austrya i Niemcy okazały się tedy faktycznie wprawdzie mniej szczeremi, ale natomiast nierównie więcej niezłomnemi i bezinteresownemi niż Anglia. Czyż nie jest to dowodem, że układ austryacko-niemiecki, który powstał z traktatu sanstefańskiego, datuje się od chwili ogłoszenia tego traktatu? Rossya ustąpiła na kongresie nietylko wobec Anglii, ale także wobec Austryi i Niemiec, które to mocarstwa porozumiały się między sobą głównie przeciw Rossyi, zaś na wypadek zatargu jednego albo drugiego mocarstwa z Rossyą byłoby musiało nastąpić wspólne wystąpienie obu mocarstw przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Gdyby jakie inne mocarstwo pospieszyło Rossyi na pomoc, to tem samem stałoby się wrogiem Austryi i Niemiec. Ale któż ostatecznie byłby podpisał taki traktat? Przed podpisami monarchów byliby musieli pertraktujący pełnomocnicy podpisać ten dokument. A czy hr. Andrassy, który miał już demisyę w kieszeni, byłby podpisał ten traktat ze strony austryackiej? Minister, który ma zamiar ustąpić, nie podpisze takiego protokołu, bo tem samem zdeprecyonowałby wartość dokumentu i obraziłby swojego następcę. A może br. Haymerle podpisał ów akt? Czy sądzisz pan, iż jest rzeczą możliwą, ażeby cesarz austryacki wyrządził wiernemu słudze swojemu taką krzywdę, iżby całkiem nowemu następcy kazał podpisywać traktat, który w całości jest dziełem hr. Andrassyego? Mam największy szacunek dla patryotyzmu i uległości hr. Andrassyego, ale mimo to nie mogę przypuścić, ażeby mąż stanu usuwał się właśnie w takiej chwili, i przekazywał sławę swojemu następcy, sławę podpisania najważniejszego austryackiego dokumentu od czasu traktatu pragskiego. Bądź pan przekonany, że układ między obu państwami był tak konieczny, iż nie było potrzeba długo debatować nad jego warunkami. Tajny układ datuje się od chwili ogłoszenia traktatu sanstefańskiego, jawny zaś datuje się od chwili, w której ks. Bismarck powiedział hr. Andrassy'emu w Gastein: „Do widzenia w Wiedniu!“

(Mowa programowa Cairoli'ego).

Dnia 17 z. m. przedstawił się Cairoli jako prezydent nowego gabinetu włoskiego Izbie deputowanych i powiedział następującą mowę programową: „Ponieważ Jego Mość Królowi podobało się zatwierdzić moją propozycyę rekonstrukcyi gabinetu przeto podaję Izbie do wiadomości nazwiska i urząd nowo mianowanych i ponownie zatwierdzonych ministrów. (Odczytuje listę ministrów). Różnica w zapatrywaniach co do sposobu traktowania owej sprawy, która została już rozwiązaną przez Izbę deputowanych a obecnie znajduje się w senacie (ustawa o zniesieniu podatku od mlewa) jest powodem powstania nowego rządu. Rząd ten chce załatwić ową kwestyę nie zbaczając z drogi przez was wskazanej, po myśli konstytucyjnych przepisów o traktowaniu przedłożeń ustawowych, które zostały już załatwione przez jedne część parlamentu. Pokładając zaufanie w wspaniałomyślność i duchu pojednawczym, którego dowody złożył już senat załatwiając szybko przedłożenie o budowie dróg żelaznych, nie narażając przez poprawki tego przedłożenia na losy niepewnej dyskusyi, mamy nadzieję, że wkrótce spełnione zostaną słuszne życzenia owych części kraju, które dzisiaj nie korzystają jeszcze z ułatwień, przyznanych innym okolicom. Obawy co do sytuacyi finansowej zostaną zupełnie usunięte przez Izbę, jeżeli zatwierdzi propozycyę zaprowadzenia możliwych oszczędności, tudzież przedłożenia już przygotowane, które wkrótce zostaną wniesione. Ustaliło się także przekonanie w opinii publicznej, że reforma wyborcza jest rzeczą bardzo nagłą i że wobec niej musi ustąpić niejedna ważna i pilna propozycya, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy, do jakiego stopnia może ona podnieść *prestige* naszych instytucyj i powagę naszej reprezentacyi narodowej, wprowadzając do jej ciała wyborczego krew ożywiającą. Mamy nadzieję, że Izba oceni słusznie i z umiarkowaniem odnośne przedłożenie, które rozdano już panom. Izba w tym długim peryodzie ustawodawczym badała już i przyjęła inne niemniej ważne przedłożenia, załatwienie zaś reformy wyborczej będzie dla niej zadaniem honorowem, które w myśl przyrzeczenia musi być dokonanem, jeżeli Izba chce zakończyć dzieło, zaiste nie bezowocnie rozpoczęte. Ustawa o kolejach żelaznych, które łączą silniej organizm narodowy, dają dużo zarobku i okazały się dobrem narzędziem umoralnienia; reforma podatków, która rozpoczęła się częściowem zniesieniem najbardziej potępionych podatków; przymus naukowy w szkołach ludowych — wszystko to jest zaszczytem dla ciała ustawodawczego, któremu leży na sercu los wydziedziczonych przez przeznaczenie. Kto nad tem się zastanowi, musi przyznać, że wpośród pozornego sporu, który jest tak naturalnym przy tak nowych, wielkich i różnorodnych aspiracyach, nie porzucono nigdy owego programu, który wyrażał życzenia większości i który łączy ją jeszcze dzisiaj, ilekroć chodzi o rzecz ważną. Taką ważną rzeczą jest: polepszenie administracyi, aby była więcej uproszczoną, szybszą i skuteczniejszą; reforma systemu podatkowego; wspieranie wzrostu dobrobytu narodowego; unormowanie ciała wyborczego w ten sposób, ażeby w niem znalazła zupełny wyraz opinia publiczna. Oto najważniejsze reformy uznane przez stronnictwo, do którego i ja się przyznaję. Ale chociaż ministerstwo nie może wyprzeć się swojego pochodzenia, mimo to sprawować będzie przyjęty urząd z całą bezstronnością, w przekonaniu, że tym sposobem spełni swój obowiązek.“

(Kwestya grecka.)

Ateński korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 22 listopada: „Memoryał, który komisarze greccy na 9 konferencyi dnia 17 listopada odczytali, a na który komisarze tureccy prawie nic nie zdołali odpowiedzieć, uzasadnia w pierwszej części ze stanowiska geograficznego nową linię graniczną, którą komisarze greccy na ostatniem posiedzeniu oznaczyli tylko w ogólnych zarysach i swoim tureckim kolegom do przyjęcia zalecili. Komisarze greccy stanęli ostatecznie na tem, że z trzech linij, które według ducha i brzmienia 13 protokołu kongresowego są możliwe, to jest linii Peneusa i Kalamasu i linii południowych i północnych łańcuchów wzgórz zamykających te doliny, jedynie linia północnych wzgórz byłaby dla obydwóch krajów najodpowiedniejszą granicą i to głównie ze strategicznego punktu widzenia, do którego właśnie Turcy tak wielkie przywiązują znaczenie. Druga część memoryału jest politycznej natury. Wskazano w niej przedewszystkiem na kwestyę albańską, którą sztucznie stworzono, i wystawiano przy każdej sposobności Europie jako niebezpieczeństwo ciągle grożące. Komisarze greccy nie przeczą temu, że i w Epirze są Albańczycy tak samo jak ich można znaleść w Hydra, Specia, Corfu a nawet przed bramami Aten, ale dowodzą na podstawie licznych sprawozdań konsulatów zagranicznych, że ludność w Epirze składa się tylko w dziesiątej części a jedynie miejscami w piątej części z niechrześciańskich Albańczyków i żydów, którzy z resztą zasymilowali się z żywiołem greckim. Janina sama według komisarzy greckich jest nawskróś greckiem miastem, w którem nawet mahometanie i żydzi mówią tylko po grecku. Nie trzeba więc mięszać Epiru z Albanią; dolina Kalamasu, która stanowi część Epiru, nie była nigdy krajem albańskim i nie jest nim dzisiaj. A jakkolwiek znajdują się tam także Albańczycy, podobnie jak we wszystkich prawie krajach greckich, to jednak nie ma najmniejszych powodów do obawy, że opierać się będą połączeniu z Grecyą. Z resztą, zdaniem komisarzy greckich, istnieje nieomylny środek poinformowania się o życzeniach ludów, zamieszkujących te dwie doliny: potrzeba zapytać je o to i pozostawić im najzupełniejszą swobodę w wypowiedzeniu swojego zdania. Komisarze greccy z góry się piszą na tę odpowiedź. W końcu powiada memoryał grecki, że nie idzie o większą lub mniejszą ilość wzajemnych koncesyj, ale o załatwienie kwestyi spornej pomiędzy dwoma państwami, która już często zagrażała wzajemnym stosunkom i paraliżowała postęp i rozwój źródeł obydwóch krajów. Ogólnem tu jest przekonanie, że najbliższa konferencya będzie oraz ostatnią. Komisarze greccy nie mają więcej nic do powiedzenia a zapuszczanie się w długie debaty utrudniłoby tylko rozwiązanie kwestyi. Prawdopodobnem więc jest, że jeszcze na dziesiątem posiedzeniu komisarze greccy za-

---

więc pierwszych kilkanaście lat tego wieku w pobliskich Tustanicach, ale więcej jak w domu przesiadywał na dworze pani Potockiej. Hr. Leon Potocki opowiada, że gdy w r. 1826 przybył jako młodzieniec w odwiedziny z ojcem swym do babki, pani starościny halickiej, nikogo z gości nie widywał, prócz p. Kopystyńskiego.

— Pan Kopystyński — powiada autor *Wspomnień* — tłómacz *Fedry* Rasyna, człowiek uczony, przyjemnego towarzystwa, wesoły, poeta, rozpędzał nam nudy naszego w Monasterzyskach pobytu. Co ranek zwiedzaliśmy piękne okolice, a w wolnych poobiednich chwilach, ponieważ i ja miałem nieco do poezyi pretensyi, tłómaczyliśmy razem *Tankreda* Woltera. Ta praca na nic się nam jednak nie przydała, bo gdy wnet Tymon Zaborowski ze swojem tłómaczeniem wystąpił, my naszą ramotę do pieca wrzucili.

Zrobiwszy znaczny na starostwie halickiem majątek, kupił nawet pan Wincenty same Monasterzyska od massy spadkowej po pani starościnie, ale je znowu odsprzedał generałowi Antoniemu Potockiemu. Miał w ten sposób kapitały, ale i na ziemi mu nie brakło, gdyż wygrał od ks. Henryka Lubomirskiego Putiatynice z Babuchowem, i tam przyjmował lwowską trupę teatralną.

W owych czasach nie można odłączać usiłowań około sceny narodowej od dążeń ściśle literackich. Najsilniej występują one około roku 1830 i mają po swej stronie tak znakomitych ludzi jak Wacław Zaleski, późniejszy namiestnik, lub jak słynny i bardzo poważany adwokat Paweł Rodakowski. Wacław Zaleski, sam znakomity literat, znawca poezyi ludowej, zajmujący już wówczas w urzędzie zaszczytne stanowisko, niemało się przyczyniał osobistemi wpływami, aby ułatwić niejedno staranie ludzi krzątających się około podniesienia literatury; wydawnictwo *Haliczanina* możeby nie mogło było przyjść do skutku, gdyby nie jego zabiegi. Mieliśmy w tej mierze bardzo cenną jego korespondencyę z Walentym Chłędowskim, która jednak zginęła podczas pożaru na wsi. Wacław Zaleski starał się także pod względem krytycznym o podniesienie sceny narodowej, i zamieszczał w *Rozmaitościach*, jedynem piśmie, w którem pisać było można, artystyczne rozbiory znakomitszych dzieł scenicznych.

Paweł Rodakowski głównie skłonił Walentego Chłędowskiego, który po upadku wydawnictwa *Pamiętnika* i *Pszczółki* zamieszkał w Warszawie, a później na wsi, w Jasielskiem — aby powrócił do Lwowa i doprowadził do skutku zamierzone wydawnictwo *Haliczanina*. Do niego to przy tej sposobności napisany był wiersz *Przyjemności wiejskie*. Skarżył się w nim wieśniak na niedogodność pobytu o pięć dni drogi od Lwowa, na niemały turkot wózka *Landsdragona*, który woził *strafboty*. A choćby i nie te przyjemności, to:

Czemże zabijesz olbrzymie wieczory?
Gazetę Lwowską połknąłeś w godzinie,
Zróbże przechadzkę z gumna do obory,
A zresztą drzemaj z fajką przy kominie.

Zjadą się wreszcie do ciebie sąsiady,
Pożal się Boże, jakie tam narady,
Ten pyta, jakże będziesz karmił woły?
Ów, czy masz Pawle, w tym roku stodoły?

Wyliczywszy mnóstwo innych wiejskich dolegliwości, wylawszy swą żółć z powodu rozmowy „z polowym o gnoju“ a „z wójtem o sprawach“ zwraca się autor do p. Rodakowskiego:

Teraz że bracie, po badaniu ścisłem,
Gdy widzisz jaka chętka we mnie wzrasta
Feruj mi wyrok życzliwym umysłem:
Czy zostać na wsi? czy wrócić do miasta?

Szanowny mecenas rozstrzygnął — za miastem, a konsekwencyą tego był *Haliczanin*.

K. Ch.

łożą protest i następnie opuszczą Konstantynopol.

Rozprawy nad weryfikacyą wyborów skończyły się dzisiaj w komisyach, w poniedziałek rozpoczynają się publiczne debaty w Izbie. Tymczasem zostały wygotowane bardzo ważne projekta ustaw, które w swoim czasie zostaną przedłożone Izbie. I tak w Filipopolu, Cetynii, Belgradzie i Bukareszcie mają być utworzone cztery nowe dyplomatyczne reprezentacye w randze ministeryalnych rezydentur a konsulaty w Salonice i Sofii mają być zamienione na generalne konsulaty. Nadto minister wyznań Cuperino wypracował projekt ustawy, który przed niedawnym jeszcze czasem byłby się wydał niewykonalnym, t. j. projekt zniesienia klasztorów. Dobra ziemskie tych klasztorów, które reprezentują majątek 70—75 milionów drachm, mają być sprzedane. Z otrzymanych pieniędzy ma być utworzony fundusz na utrzymanie mnichów, polepszenie pensyi niższego duchowieństwa a nadto ma być utworzony bank rolniczy".

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej nadać księciu Nikodemowi Łodzia Ponińskiemu, c. k. staroście, godność c. k. podkomorzego.

= **Pociąg pospieszny,** dzisiejszy zatrzymanym być musiał zapomocą linki sygnałowej, przez urzędnika kolei Karola Ludwika, z powodu zapalenia się jednego wozu drugiej klasy kolei północnej cesarza Ferdynanda, który palić się zaczął z dołu od podłogi. Usilnym staraniom służby kolejowej udało się, bez żadnego uszkodzenia podróżnych i ich rzeczy oddzielić wóz gorejący od reszty pociągu i uchronić cały pociąg od dalszego niebezpieczeństwa. Wypadek ten spowodował spóźnienie pociągu, o trzy godziny.

— **Towarzystwo lekarskie.** Dziewiąte posiedzenie oddziału lwowskiego towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się w sobotę, dnia 6 b. m. o godzinie 6 wieczór, w ratuszu. Na porządku dziennym odczyty z dziedziny psychiatryi. Na ostatniem posiedzeniu z dnia 22 z m. odczytał dr. Dobiński rzecz: „O pytaczce." a dr. Krówczyński: „O endoskopii."

— **Na dochód** budowy sali gimnastycznej odbędzie się odczyt dr. Tad. Żulińskiego o wpływie cywilizacyi na zdrowie, dnia 6 grudnia b. r. o godzinie 7 wieczór w wielkiej sali ratuszowej.

(x) **Bazar świąteczny**. Od jednej z czytelniczek naszych z prowincyi otrzymujemy następujące pismo: „Bazar świąteczny, obejmujący różne drobnostki i artykuły dla uprzyjemnienia świąt, nie pominie zapewne wyrobów krajowych, przemysłu domowego, które, jak to nas przekonały tegoroczne wystawy w Bóbrce, Jarosławiu i Kałuszu, stanęły doskonałością i elegancyą na równi z wyrobami zagranicznemi, a taniością zasługują, aby miały pierwszeństwo przed zagranicznemi. Obok rzeźb z Rivy, Meranu i Botzen prosimy o wyroby z Rymanowa, z Rozdołu, ze szkoły koszykarstwa pod Krakowem, garncarstwa z Jarosławia, ze szkoły rzeźbiarstwa z Krasnego i innych źródeł czekających niecierpliwie na odbiorców. Mamy nadzieję, że spotkamy się na tegorocznej lub przynajmniej, jeźli dziś już za poźno, na przyszłej wencie z temi krajowemi wyrobami, a pospieszymy tem chętniej z groszem i wdzięcznem uznaniem dla szanownego komitetu wenty, który tym sposobem spełni czyn podwójnie szlachetny, podając dłoń zarazem rodzimej pracy i biednym sierotkom".

— **Akademia umiejętności.** Dnia 28 listopada odbyło się pod przewodnictwem prof. Łepkowskiego posiedzenie komisyi archeologicznej, na którem dr. I. Kopernicki przedstawił wydany już pierwszy zeszyt „Zabytków przedhistorycznych" ogłaszanych przez tę sekcyę. Zajmowano się następnie układem przysposobionego już do druku dalszego ciągu wydawnictwa, oraz przygotowaniem drugiego zeszytu „Wykazu wykopalisk" (pierwszy wyszedł w r. 1877); nadto na wniosek wypracowany przez ks. kan. Polkowskiego, postanowiono także ogłaszanie materyałów do epigrafiki polskiej rozpocząć od wydania zbioru najstarszych napisów z nagrobków w kościołach krakowskich, przez prof. Łepkowskiego.

— **Dla muzeum w Sukiennicach** krakowskich ofiarował rzeźbiarz p. Wiktor Brodzki grupę marmurową swego dłuta „Pierwszy sentyment miłości", zaś hr. Józef Drohojowski odrzwia karety Sobieskiego i namiot turecki, pochodzący z odsieczy wiedeńskiej.

— **Pamięć**. Czasopismo *Przyroda* i *przemysł* podaje ciekawe dane o pamięci człowieka, zebrane przez p. Delaunay'a. Niższe rasy ludzkie, jak Murzyni, Chińczycy i t. p., cieszą się lepszą pamięcią, niż narody na wyższym stopniu cywilizacyi stojące. Rasy pierwotne, którym sztuka pisania nieznana była, posiadały pamięć nadzwyczajną, i z pokolenia w pokolenie przekazywały podania i hymny obszerne, jak cała Biblia. Nauczyciele deklamacyi i suflerowie, wiedzą, że kobiety w ogóle lepszą mają pamięć od mężczyzn. W młodości pamięć jest żywsza, niż w wieku dojrzałym. U dzieci dobrze jest rozwinięta, dochodzi do maximum w 14 lub 15 roku, następnie słabnie. Osoby słabe, temperamentu limfatycznego, mają lepszą pamięć od silnych. Uczniowie odznaczający się wielką pamięcią, należą głównie do pierwszych. Uczniowie z miasta mają gorszą pamięć od uczniów świeżo przybyłych z prowincyi. W uniwersytetach i innych wyższych zakładach naukowych, uczniowie odznaczający się najlepszą pamięcią nie należą do najzdolniejszych. Lepszą pamięć mają wieśniacy niż mieszczanie, a księża lepszą od cywilnych. Pamięć pozostaje niezmienną w cierpieniach lewej połowy mózgu, a szwankuje przy chorobach prawej połowy; z czego wnioskować można, że prawa połowa mózgu jest bardziej siedliskiem tej władzy niż lewa. Ze stanowiska fizyologicznego pamięć maleje od nadmiernego jedzenia, od ćwiczeń fizycznych, od uczenia się, w tem znaczeniu, że niepiśmienny ma z natury lepszą pamięć, niż ten, co umie czytać i pisać. Wszyscy zresztą ludzie mają lepszą pamięć rano niż wieczorem, w lecie niż w zimie, lepszą w ciepłym niż w chłodnym klimacie.

*** **W statystyce samobójstw** na prowincyi mamy do zapisania za ubiegły miesiąc faktów ogółem 6, po jednym w powiatach brzeżańskim, przemyskim, tłumackim, turczańskim, wadowickim i złoczowskim. Cyfra powyższa w porównaniu z datami w tym kierunku z poprzednich miesięcy, stanowi pocieszający dowód, iż pod tym względem znacznie się poprawiły stosunki w kraju. — Pomiędzy samobójcami znajdowało się pięciu mężczyzn, z których najmłodszy liczył lat 26 i jedna kobieta, włościanka, matka pięciorga małoletnich dzieci, której mąż, człowiek niemoralny i nałogowy, karany był już kilkakrotnie sądownie i właśnie znowu znajduje się w więzieniu, a rodzina jego w ostatniej nędzy. Smierć samobójcza nastąpiła w 3 wypadkach przez powieszenie się, w jednym przez otrucie się, w jednym przez utopienie się, a w jednym przez zastrzelenie się. W dwóch wypadkach przyczyna samobójstwa była niewiadoma, w dwóch było nią pijaństwo nałogowe, w jednym niedostatek i rozpacz, a w jednym utrata posady. Z wyjątkiem jednego starozakonnego i leśniczego, należeli samobójcy do stanu włościańskiego. Parobek Dmytro Polnik w Ruszelczu, w przemyskiem, obwiesił się na drzewie przy drodze, wracając z innymi z zabawy weselnej.

— **Burze śnieżne** od kilku dni panują w całej prawie Europie. Nawet w Hiszpanii zima w tym roku podobnie jak we Włoszech jest bardzo dotkliwa. W północnej Europie trwają znaczne mrozy ciągle. I tak przedwczoraj było w Uleaborgu zimna — 28°, w Petersburgu i Moskwie — 19°, W Gdańsku i Warszawie — 16°, w Poznaniu przeszło — 14°, a meteorologowie zapowiadają jeszcze niższe temperatury na najbliższe dni.

— **Okropny wypadek** zdarzył się znowu dnia 1 b. m. wieczór w kopalni węgla pod Zwickau w Saksonii. W skutek wybuchu gazów zginęło tam, jak się zdaje, 70 do 80 ludzi. Pracują gorliwie nad odkopaniem nieszczęśliwych.

— **Na kolei** żelaznej północno-amerykańskiej pod St. Charles, w Stanie Missouri, niedawno załamał się pod pociągiem ciężarowym, zdążającym z Kanzas City z transportem bydła, most żelazny i z 17 wagonami runął do rzeki Missouri. Tylko lokomotywa z jednym wagonem uszła szczęśliwie nieszczęścia dzięki tej okoliczności, że pękły łańcuchy, wiążące ją z dalszemi wozami. Wieść o strasznem nieszczęściu rozeszła się z szybkością błyskawicy w St. Charles. Kto mógł, spieszył na pomoc ofiarom, ale już tylko trupy zdołano wyłowić z rzeki wśród ciemnej nocy. W pociągu znajdowało się ogółem dziesięć osób: maszynista, konduktor, palacz, dwaj hamownicy i pięciu handlarzy bydła; otoż czterej z ostatnich i jeden hamownik utracili życie, a drugi hamownik został skaleczony. Jeden z handlarzy bydła ocalił swe życie dzięki szalonemu skokowi ze spadającego wagonu, na wystający z wody słup. Rozumie się, że zatonął także cały transport bydła.

— **Wypadek na morzu.** Z Christianii donosi biuro Reutera, że norweski parowiec *Marie* w drodze do Nowego Jorku spotkał na oceanie Atlantyckim statek angielski *Roy. Charter*, który opuszczony przez załogę płynął z falą. Widocznie statek ten, wyładowany zbożem, uległ niezbadanej dotąd katastrofie. Sprawdzono tylko, że *Roy. Charter* ubezpieczony był w Antwerpii na 90.000 dolarów.

— **Praktyczny lekarz.** Czasopismo *The Electrician* opowiada: „Młoda matka wśród nocy donosi zapomocą telefonicznej komunikacyi swojej matce, że zachorowało jej dziecko i prosi, ażeby natychmiast potrudziła się do niej, gdyż jest bezradna wobec tej słabości, która się objawia silnym kaszlem i może być początkiem dławca. Pani matka bezzwłocznie wyprawia telefoniczną depeszę do lekarza domowego, a ten tą samą drogą uprasza, ażeby urządzono bezpośrednią komunikacyę telefoniczną pomiędzy nim a matką chorego dziecka przez połączenie drutów. Mała ta rzecz jest wnet zrobiona, a wtedy lekarz „telefonuje": „Przy najbliższem zakaszlaniu proszę dać dziecku przed usta tubkę telefonową". Młoda matka usłuchała, a po chwili otrzymała od lekarza następujący respons: „Nie ma potrzeby, żebym natychmiast służył pani. Dziecko ma lekki kaszel kataralny, o dławcu nie ma mowy." A gdy i babka dziecka otrzymała zapomocą telefonu tak pocieszającą wiadomość od lekarza, wszyscy interesowani mogli spokojnie przepędzić noc, nie wstając z łóżka.

Wąż morski

II.

(*K.*) Wąż morski posiada kolegów i na lądzie stałym. Wysoko poważany zoolog Fritz Müller w Otojahy, w południowej Brazylii, w roku zeszłym przesłał do Europy ciekawe sprawozdanie o domniemanej egzystencyi olbrzymiego zwierzęcia w rodzaju robaka, a to w południowych prowincyach Brazylii, gdzie lud nazywa je *minhocao.* Historye — powiada Müller — jakie sobie ludność południowo-brazylijska opowiada o tym potworze, brzmią po największej części tak bajecznie, że trudno w istocie dać im wiarę. Któżby n. p. uśmiechem powątpiewania nie przyjął opowiadania o „robaku". mającym 50 metrów długości a 5 metrów szerokości, pokrytym twardym pancerzem kościanym i tak silnym, że najpotężniejsze jodły podkopuje i obala z korzeniem niby źdźbła, bieg strumieni sprowadza w nowe łożyska, a suchy step zamienia w niezgruntowane bagno?

Przed ośmiu mniej więcej laty pojawił się *minhocao* w sąsiedztwie miejscowości Lages. W odległości około 10 kilometrów od tejże Francisco de Amaral Varella widział osobliwsze jakieś zwierzę ogromnych rozmiarów, metr blisko grube, zresztą więcej krępe niż wyciągnięte, z ryjem jak odyniec. Obserwator ten wszakże nie umie powiedzieć, czy potwór miał łapy. Obawiał się pojedynkiem go zaczepić, kiedy zaś wezwał na pomoc swoich sąsiadów, zagadkowe zwierzę znikło, pozostawiając jednak po sobie wyraźny ślad w kształcie wcięcia w ziemi. W tydzień później w przeciwnej stronie miejscowości Lages znaleziono podobne wcięcie w ziemi, które być może pochodziło od tego samego zwierzęcia. Tropiono gorliwie za tym śladem, odległym od pierwszego 6 kilometrów, i pokazało się, że ślad prowadził pomiędzy korzenie sosny a następnie gubił się w bagnie. Pewien Niemiec, nazwiskiem F. Kelling, widział ten ślad na własne oczy; inny obserwator znalazł na rzeczonem bagnie liczne wcięcia w ziemi w rodzaju powyższych, które dochodziły do rzeki. Obaj ostatni byli przekonani, że to *minhocao* tak grunt rozorał.

Przed 14 niespełna laty, w miesiącu styczniu, niejaki A. J. Branco, mieszkający nad jednym z dopływów rzeki Rio dos Cachorros, wróciwszy z ośmiodniowej wycieczki z całą rodziną do domu, znalazł drożynę do swego folwarku rozoraną, wielkie kupy rozrzuconej świeżo ziemi, oraz wcięcia do 3 metrów szerokie a 700 do 1000 metrów długie, które prowadziły do bagna. Wcięcia te były tak głębokie, że mogły strumyk odwrócić z dawnego koryta. Hipotetyczny zwierz sunął się po największej części pod powierzchnią ziemi wiercąc sobie formalny tunel, który prowadził także po pod łożysko strumienia. Wiele drzew, które rosły nad tym tunelem, leżało na ziemi wywróconych z korzeniem, a jedno, z którego potwór zdrapał czy też obgryzł korę, można było oglądać jeszcze w roku 1877. Tłumy ludzi z Curiti banos i innych miast zbiegały się, ażeby oglądać dzieło *minhocao*, i powszechnie wierzono, że zwierz ciągle jeszcze przebywa w bagnistej sadzawce, której woda od czasu do czasu mąciła sie nagle w sposób bardzo zagadkowy. W ciszy nocnej też niejednokrotnie słyszano dziwne dudnienie podziemne, od którego trzęsły się podwaliny sąsiednich domów. Swiadkiem wszystkich tylko co opowiedzianych zajść był syn wspomnianego wyżej A. Branco, tudzież pasierb tegoż.

Nieopodal rzeki papug (Rio dos Papagaios) w prowincyi Parana, pewnego wieczora roku 1849 po dłuższej słocie usłyszano w powietrzu szum, jakby ulewnego deszczu. Gospodarz Joao Deos wyjrzał z domu na podwórze, zobaczył jednak gwiazdy na niebie. Na drugi dzień rano spostrzeżono, że duże pole, położone za wzgórzem, całe było podkopane; liczne głębokie wcięcia prowadziły w górę ku skalistej wysoczyźnie, a ztamtąd ku rzece. Ziemia w wielu miejscach była wzburzona w sposób, który dawał obserwatorom to przekonanie, że tylko zwierz jakiś mógł ją tak rozorać. W trzy lata później zwiedził to miejsce właściciel dóbr Lebino Santos i znalazł jeszcze wyraźne ślady owe. Ten ostatni był zdania, że przez opisany obszar przeszły dwa potworne zwierzęta, dwa do trzech metrów grube.

W tej samej prowincyi razu pewnego murzynka wyszedłszy o świcie po wodę, znalazła źródło całkiem zamącone i wzburzone, i widziała „wielkie jak dom" zwierzę, które pełzając po ziemi oddalało się od tego miejsca. Przywołani sąsiedzi przybyli za późno; nie widzieli już potworu, znaleźli jednak ślady po nim, które prowadziły ku pobliskiej skale, ztąd *minhocao* zapewne spuścił się do rzeki, głębokiej w tem miejscu. Pewien młody człowiek spostrzegł, jak duży świerk nagle bez widocznej przyczyny runął, wywróciwszy się z korzeniem. Pobiegł tam i ujrzał ziemię ruszającą się jeszcze, a po chwili i ogromne zwierzę w rodzaju robaka, długości około 25 metrów, z dwoma rogami na łbie. Potwór wił się w ziemi i spowodował runięcie świerka.

Wspomnionemu wyżej p. Lebino Santos opowiadano pod Arapehy w Urugwaju, iż o kilka mil ztamtąd oglądać można nieżywego *minhocao*, który ugrzązł swem cielskiem w szczelinie skalnej i zdechł nie mogąc się wydobyć z tych kleszczów. Skóra jego — tak opowiadano — jest grubsza niż kora jodły i cała pokryta twardemi łuskami jak u *armadilla.* Sam Lebino jednak nie przekonał się o prawdzie tego opowiadania... Jaka szkoda!

W dzienniku *Gazeta de Nicaragua* z dnia 10 marca 1866 niejaki Paulino Montenegro szczegółowo opisał potworne zwierzę, które mogło być także rodzajem *minhocay.* Obserwator mieszkał w osadzie Zimotega. Podróżując w lutym do Comordii usłyszał po drodze opowiadania o olbrzymim „wężu", który obrał sobie siedlisko w miejscu, zwanem La Cuchilla. Udał się tam z kilkoma przyjaciółmi i znalazł ślady, które jakoby niezbicie dowodziły istnienia jakiegoś potwornego zwierzęcia. Już na pięć lat przedtem, według opowiadań okolicznych mieszkańców, spostrzeżono, że z niedocieczonej przyczyny u stóp wzgórza, gdzie Montenegro znalazł ślady tajemniczego zwierzęcia, utworzył się rodzaj terasy ze świeżo wzruszonej ziemi. Korzystając z tego jeden z gospodarzy zasadził tam szczepy owocowe. Po dwóch latach jednak (r. 1863) terasa ta zaczynała klęsnąć, obok stercząca skała naraz jakby wyszła swym trzonem z ziemi, a przecież nie było w tem miejscu wody, która jedna z żywiołów przyrody mogła sprawić taki przewrót. Później spostrzeżono chwianie się drzew, a nakoniec najpotężniejsze nawet dęby padać zaczęły jakby siekierą podcięte, zaś duże odłamy skalne zsuwały się nieustannie po stokach wzgórza, tak, że w grudniu zburzyły drogę z Chichiguas do San Rafael del Norte. W ziemi pokazały się rozpadliny i wklęśnięcia, które powstać musiały z podkopania. Kiedy Montenegro zwiedzał tę okolicę, znalazł ślady, które powstać musiały nie dawniej, jak przed trzema dniami. Wskazywały one na istnienie dwóch potwornych zwierząt. Przedzierając się przez warstwy nieopornej ziemi świeżo nawet obaliły one były dąb i jak się zdaje przestraszone jego runięciem popełzały gdzieś dalej, gdyż dwa duże ślady prowadziły od tego miejsca, z których mniejszy w prostej lini gubił się w pobliskim stawie, a większy dochodził do tego stawu dużem kołem przez grunta skaliste i rolę uprawną, w której to ostatniej wcięcia miały 1·3 metra głębokości. Korzenie drzew po drodze były nadgryzione, a głazy ważące przeszło 1500 kilogramów poruszone z miejsca. Cały obszar poryty był i jakby przekopany w najnieregularniejszy sposób. Jest rzeczą bardzo do prawdy podobną, że zagadkowe zwierzęta w istocie pokryte są twardą łuską, znaleziono bowiem w glinie odciski tejże. Długość ich w tym wypadku oceniano na 12 metrów, wysokość na 3, grubość na półtora metra. Tradycya okolicy La Cuchilla od niepamiętnych czasów przechowuje podania o takich zwierzętach, które nazywa ogólnem mianem *sierpe*, t. j. węże.

Wypadałoby nadmienić jeszcze, że głębokie wcięcia w ziemi, pozostałe jako ślad przepełznięcia tajemniczego *minhocay*, w pobliżu Ypanemy osuszyły, podobnie jak dreny odprowadziwszy wodę, całe bagno.

Ze wszystkich powyższych opisów zdaje się wypływać, że na wysoko położonych i źródlisk pełnych obszarach Urugwaju i Panamy znajdują się wydrążenia i wcięcia w ziemi, które mogą świadczyć o istnieniu jakiegoś bardzo wielkiego zwierzęcia. Wypływa dalej ze zgodnych zeznań obserwatorów i przypadkowych świadków, że zwierzęta owe pojawiają się na powierzchni ziemi po największej części po dłuższej słocie, wychodzą z bagna lub z wody, albo też uchodzą tam za każdym razem. Zresztą różnią się opisy wielce co do rozmiarów i kształtów zwierzęcia, zwanego *minhacao.* Ponieważ jednak żaden z obserwatorów nie wspomina o śladach łap, przyjąć by należało, iż jest to pełzacz w rodzaju robaka. Być może, iż twarde łuski służą mu do wiercenia owych długich tunelów pod ziemią; jeżeli zaś prawdziwe są o-

pisy na punkcie rogów i ryja, to *minhocao* mógłby być zaliczony do płazów niższego rzędu, które prowadzą podobną egzystencyę. Jednakże nie można także wątpić o możności istnienia gigantycznych pierścieniowców, zwłaszcza, że lasy dziewicze Ameryki południowej są właśnie siedzibą ogromnych zwierząt w tym rodzaju, od dawna już znanych. Nie ma wcale powodu do powątpiewania, iż z pierwotnych okresów ziemi przechował się wśród pomyślnych warunków egzystencyi, jakich bez wątpienia dostarczają wymienione obszary południowej Ameryki, potwór, jak zagadkowy ów *minhocao*.

Z Izby sądowej.

(*Morderstwo.*)

(*L*) Rzadki i zajmujący wypadek był temi dniami przedmiotem rozprawy w tutejszym sądzie kryminalnym w obecności pp. sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy pana Uhlego.

Na ławie oskarżonych zasiadł Iwan Baran, włościanin z Wulki hamuleckiej, liczący lat 24, obrz. gr. kat., człowiek wątłego zdrowia, temperamentu flegmatycznego. Od lipca 1878 siedzi Baran w tutejszem więzieniu śledczem pod zarzutem, iż zamordował swoją żonę Annę, z domu Klucznikównę. Sledztwo wykryło tylko same poszlaki, tak, że prokuratorya państwa (zastępca p. Simonowicz) odstąpiła pierwotnie od oskarżenia i tylko na dalszych, później nieco wykrytych poszlakach. oparła akt oskarżenia przeciw Iwanowi Baranowi o zbrodnię morderstwa z §§ 134 i 135 ust. kar. na które jest ustanowiona kara śmierci przez powieszenie.

Fakta zebrane przez sędziego śledczego, które stanowią tło oskarżenia, są następujące: Dnia 17 lipca 1878 przybył do lwowskiej prokuratoryi państwa Iwan Baran z doniesieniem, że dnia 16 t. m. poszła jego żona Anna do lasu Grzybowieckiego na maliny i nie powróciła już do domu. Zaniepokojony, udał się Iwan Baran wieczorem tegoż dnia do swojego teścia Grzegorza Klucznika, czy przypadkiem nie schroniła się u niego jego żona, a gdy otrzymał odpowiedz przeczącą, udał się nazajutrz wraz z teściem do lasu i znalazł tam żonę zamordowaną w okrutny sposób.

W skutek tego doniesienia udała się na miejsce czynu komisya sądowo-lekarska i zastała już w domu Barana zwłoki straszliwie wyglądające. Głowa była prawie całkiem roztrzaskana; morderca bijąc swą ofiarę jakiemś twardem narzędziem, przełamał jej nos, wysadził na wierzch jedno oko, rozbił czaszkę, a nadto połamał jej cztery żebra. Skonstatowała dalej komisya, że Anna Baranowa, młoda, spokojna kobieta, która żyła z Iwanem Baranem niepełna trzy lata, wyszła do lasu w zwykłym letnim stroju włościanki i w butach na nogach a zwłoki jej znaleziono już bez obuwia. Opinia publiczna w Wulce i we wsiach okolicznych rzuciła podejrzenie zaraz w pierwszej chwili po wykryciu zbrodni na samego męża, Iwana Barana, który miał źle żyć z żoną, w krótki czas po ślubie porzucił ją i poszedł w służbę do p. Jarzymowskiego, i tam miał stosunek miłosny z Maryanną Hołubcową; w dniu zaś w którym Anna Baranowa poszła do lasu na maliny, chodził także do tego samego lasu. Nareszcie wykryło śledztwo, że mały 6 letni chłopak, Wasyl Rawka miał widzieć u Iwana Barana dzbanek z otworem w brzuszku, który następnie został znaleziony przy zwłokach Anny Baranowej.

Oskarżony przyznaje, że dnia 16 lipca po południu, między godziną 3 a 6 był w lesie Grzybowieckim dla uzbierania malin, przyznaje także, iż po drodze do lasu, ale nie w samym lesie spotkał małego chłopaka Wasyla Rawkę w towarzystwie innych dzieci, ale przeczy stanowczo, jakoby w lesie samym spotkał się z swoją żoną i pozbawił ją życia. Utrzymuje dalej oskarżony, że przed godziną 6 wieczorem przybył do domu i oddawał się rozmaitym zajęciom a gdy się zmierzchło i żona nie wracała, udał się zaniepokojony do swojego teścia Grzegorza Klucznika i wraz z nim szukał jej po lesie. Gdy jej nie znaleziono, udał się znowu nazajutrz do lasu z Klucznikiem i dopiero wtedy znalazł zwłoki. Oskarżony przeczy, jakoby żył w niezgodzie z żoną i jakoby do lasu wyszedł na maliny z dzbankiem przedziurawionym, o którym wspomina Rawka.

Świadek Grzegorz Klucznik, ojciec zamordowanej, zeznał pod przysięgą, że córka jego była niezadowoloną z Iwana; uskarżała się nieraz, że ojciec i siostra męża dokuczali jej; nie mówiła jednak nigdy, ażeby ją Iwan znieważał czynnie. Inne fakta odnoszące się do tego wypadku opowiada świadek mniej więcej tak samo, jak podsądny, dodaje tylko następujące spostrzeżenie: Gdy w dniu 17 lipca o świcie udałem się z Iwanem do lasu, weszliśmy na drogę główną a uszedłszy spory kawał, kazałem Iwanowi iść w zarośla w pewnym kierunku. Trzy razy powtórzyłem ten nakaz a mimo to nie poszedł Iwan za moją wskazówką, ostatecznie zdecydował się jednak, wszedł w gąszcz lasu i po chwili zawołał głosem przerażonym: „*Oj! oj! tatu, żinka zabyta!*“ Następnie zaczął Iwan płakać i zawodzić, ale świadkowi zdawało się, że ten płacz nie jest szczery. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 15 do 22 listopada) nie wiele się zmienił od ruchu w zaprzeszłym tygodniu. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 11·50 zł. do 12·75 zł., żyta 7·50 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 6·— zł. do 8·— zł., owsa 5·90 zł. do 6·75 zł., hreczki 5·50 zł. do 6·50 zł. kukurudzy 5·75 zł. do 7·75 zł., grochu kuchennego 8·25 zł., do 11·75 zł., grochu pastewnego 6·40 zł. do 7·75 zł., fasoli 9·50 zł. do 1?·50 zł., wyki 5·80 zł. do 6·50 zł., koniczyny 46·— zł., do 53·— zł., anyżu płaskiego 36·— zł. do 40 — rzepaku zimowego 10 zł. do 11·75 zł., rzepaku letniego 10·75 zł., do 11 zł., lnianki 9 zł. do 10·25 zł., nasienia lnianego 10·— zł. do 12·— zł., nasienia konopnego 7·75 zł. do 8·— zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 35·25 zł., do 36·50 zł. wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 17,331.500 kilogramów i 4.682 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,512.900, mąki i wyrobów mącznych około 295.500, nasion olejnych około 310.100. drzewa budulcowego i opałowego około 113.500, nafty i wosku ziemnego około 50.900, spirytusu około 43.500, jaj około 368.400 i węgli kamiennych około 869,100 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 671 sztuk wołów, 3.988 sztuk nierogacizny i 23 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwo sko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,409.000 kilogramów i 3.943 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,192.000 kilogramów, 1·366 sztuk wołów i 2.565 sztuk nierogacizny i 12 sztuk różnego bydła, zaś ku Wschodowi 1.217.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2.280.000, mąki i wyrobów mącznych 258.000, spirytusu 100.000, produktów zwierzęcych 90.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,161.000, kamieni 16.000 i węgli kamiennych 95.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,268.555 kilogramów i 193 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 48.975, mąki i wyrobów mącznych 21.854, nasion olejnych 30.010, drzewa budulcowego i opałowego 611,700, soli 57.326, spirytusu 3.530, jaj 8.040, kamieni 20.000 i wapna 4.000, kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 145 sztuk wołów, 40 nierogacizny i 8 sztuk koni.

OSTATNIA POCZTA

Z powodu bardzo znacznego spóźnienia się pociągu krakowskiego (obacz Kronikę) otrzymaliśmy dzienniki i listy tak późno, że nie mogliśmy z nich korzystać, jakby należało. Z tego też powodu nie mogliśmy już zamieścić obszernego sprawozdania, które nam nadesłał nasz korespondent z obrad nad ustawą wojskową w Izbie deputowanych.

Sytuacyę polityczną we Francyi tak skreśla paryski korespondent *Köln. Ztg.*: „Szefowie lewego centrum, lewicy republikańskiej, unii republikańskiej i skrajnej lewicy tworzą od dnia 28 listopada rodzaj komitetu *du salut public*, który wypracowuje program imperatywny, mający być narzuconym gabinetowi. W komitecie tym toczą się obrady nad życiem i śmiercią gabinetu, wyliczają się na palcach błędy popełnione przez gabinet i stawiają się żądania, których treścią jest przedewszystkiem obsadzenie wszystkich posad nawet nieusuwalnych sędziów „dobrze myślącymi“ republikanami. Prefekci mają otrzymać władzę dawnych komisarzy rewolucyjnych, którym duchowieństwo, urzędnicy i siła zbrojna bezpośrednio podlegać mają. Jeżeli między Gambettystami przyjdzie do porozumienia, a rząd podda się ich presyi, albo też upadnie i zastąpiony zostanie innym, władzę we Francyi sprawować będzie prezydent Izby deputowanych, szefowie koalicyi republikańskiej i 86 prefektów — a rząd będzie tylko wykonawcą narzuconego sobie programu. Na szczęście wątpliwem jest jeszcze, czyli w tym komitecie przyjdzie do zgody, zresztą jest senat, który stawiać będzie opór podobnym zamysłom, a wreszcie, jest w pałacu Elizejskim mąż, który ma w tej sprawie coś do powiedzenia — jeżeli Grévy rzeczywiście na tę nazwę zasługuje. Sytuacya jest obecnie prawie tak zawikłana, jak za czasów Brogliego. Nie można się jednak dziwić temu, albowiem osobiste interesa odgrywają zanadto wielką rolę, aby mogło być inaczej. Być może, że uda się jeszcze nakłonić polityków republiki, aby swoje „ja“ nieco na bok usunęli a natomiast interes Francyi mieli więcej na oku. Postępowanie takie byłoby tem bardziej potrzebnem, gdy partye antirepublikańskie ściśle się trzymają i pracują gorliwiej niż kiedykolwiek nad upadkiem republiki. Nie powinnyby także spuszczać z uwagi, że książę Napoleon i stronnictwo jego robią znaczne postępy.“

Rząd zdaje się chcieć doprowadzić rzeczy do ostatnich konsekwencyj, albowiem, jak nam doniesiono telegrafem, zamierza prowokować w Izbie kwestyę zaufania.

Ogłoszony jeszcze przed zebraniem się kongresu mesaż prezydenta Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, Hayesa, winszuje kongresowi szczęśliwego przeprowadzenia ustawy zaprowadzającej znowu wypłaty w gotówce, przez co ożywiony został handel a kredyt narodowy polepszony. Następnie proponuje prezydent kongresowi zamianę pięcio- i sześcio-procentowych *bonów*, w sumie 792,000.000 dolarów na cztero-procentowe. Prawodawstwo mennicze, zdaniem prezydenta, powinno być odroczone aż do ukończenia odbywających się jeszcze układów. Zawieszone jednak być powinno bicie srebrnych dolarów, gdyż inaczej niepodobna byłoby podtrzymać różnicy wartości pomiędzy monetami złotemi a srebrnemi i dojść do celu, jaki ma waluta podwójna. Wydawanie pieniędzy papierowych, na jakie zezwala *Legal-Tender-Akte*, przeciwne jest, wyjąwszy wypadki naglące, konstytucyi; polityka Stanów Zjednoczonych dążyła zawsze do tego, aby unikać pomnożenia długu narodowego. Gdyby zmiana w obecnych cłach okazała się konieczną, w takim razie zaleca się zaprowadzenie cła od herbaty i kawy. Stosunki do mocarstw zagranicznych są według mesażu przyjacielskie, większa część kwestyi wyspy Kuby załatwioną została z Hiszpanią w sposób szczęśliwy i honorowy; z Niemcami powstawały kilkakrotne spory pod względem naturalizacyi i emigracyi, rząd jednak cesarsko-niemiecki okazał zawsze gorące pragnienie ścisłego zastosowania się do istniejących traktatów. Do wysp Samoa wysłano okręt wojenny, aby wejść w używanie przywilejów nadanych Stanom Zjednoczonym i założyć stacyę węgli. Skoro wykonanie projektu kanału, mającego połączyć dwa morza przez cieśninę Panama, pod auspicyami Stanów Zjednoczonych, nie będzie już wątpliwem, natenczas łatwo będzie można zebrać w Europie i Ameryce potrzebny do tego kapitał. Sprawozdanie sekretarza skarbu Schermana oblicza dochody przyszłego roku na 288, rozchody na 278 milionów dolarów.

Porta zajmuje się obmyśleniem sposobu wzmocnienia swej siły zbrojnej. Różne w tej mierze po wojnie przedstawiano projekty, które atoli okazały się niepraktycznemi. Turcya pozostała przy dotychczasowym systemie, zaprowadzonym przez Hussejna Avni i najlepiej podobno zastosowanym do stosunków państwa ottomańskiego. Według zdania ludzi kompetentnych, Turcyi nie potrzeba nowego planu organizacyi armii, lecz raczej rozciągnięcia ustaw obowiązujących do wszystkich mieszkańców kraju, bez względu na wyznanie, dotychczas bowiem, ustawie o poborze do wojska podlegają tylko muzułmanie, na których spada cały ciężar obrony kraju. Wprawdzie kilkakrotnie już podczas wojny i później zapadały postanowienia pociągnięcia do służby wojskowej chrześcian, lecz te nigdy wykonanemi nie zostały. Obecnie na rozkaz sułana, wypracował nowy plan organizacyi armii, zostający w służbie tureckiej kapitan sztabu francuskiego, Dreyse. Opiera on obliczenia swoje na liczbie ludności 23 milionów wszelkich ras i wyznań. Czas służby oznacza na lat dwadzieścia, z których w czynnej służbie dwa w piechocie, a trzy w kawaleryi. Reszta czasu przypada na rezerwę. Zdaniem kapitana Dreyse, przy rocznym poborze 40.000 popisowych, siły zbrojne państwa w ciągu lat dziesięciu mogłyby dojść do 1,600.000 ludzi. Armia stała nie wynosiłaby więcej nad 100.000 ludzi. Sułtanowi ten plan miał się bardzo podobać, mniej natomiast dygnitarzom wojskowym tureckim. Na naradzie odbytej w pałacu sułtańskim, na której p Dreyse rozwijał swoje projekty, przyszło nawet do ostrej sprzeczki między nim a Osmanem baszą, o którym tamten między innemi twierdził, że nie rozumie wcale sztuki wojennej, i że powodzenie swoje pod Plewną, zawdzięcza jedynie inżynieryi i waleczności żołnierzy, co zdaje się być istotnie prawdą. Dreyse zresztą chce dowieść, że twierdzenie jego uzasadnione.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. W rozprawie nad ustawą wojskową po Heilsbergu zabrał głos minister Horst. Mowca podnosi, że także i ministrowie są troskliwi o dobro ludu i z radością przyczyniliby się do ulg pożądanych, jeżeliby to możliwem było. Ludność sama czując instynktowo zbliżanie się ważnych wypadków, życzy sobie, aby monarchia nie została zaskoczona. Cyframi wykazuje mowca. że ludność w Austryi mniej ponosi ciężarów, aniżeli ludność Niemiec, Rossyi, Francyi i Włoch. W sprawie systemu milicyi zwraca mowca uwagę na Szwajcaryę, której armia kosztuje tyle co austryacka. Wydatków spowodowanych postępami techniki nie można usunąć, nawet większość $^{2}/_{3}$ głosów nie wstrzyma postępu ducha ludzkiego (*oklaski i wesołość*). Rząd ma stanowczy zamiar oszczędzania w miarę możności, ale nie tak dalece, żeby zdolność państwa do obrony miała być zagrożoną. Wniosek Czedika nie może być przyjęty z powodu niedostatecznego czasu do wyćwiczenia piechoty. Minister wykazuje potrzebę oznaczenia siły zbrojnej na 10 lat i zbijając zarzuty konstytucyjne wskazuje na Francyę i Niemcy, gdzie parlamentom nie służy nawet formalne prawo zezwalania na pobór rekrutów. Mowca prosi o przyjęcie projektu rządowego bez zmiany (*długie oklaski*). Walterskirchen pragnąłby odroczyć obrady aż do wniesienia zapowiedzianych zmian ustawy wojskowej. Po przemówieniu Neumayera za przedłożeniem zamknięto rozprawę ogólną. Schönerer wnosi odesłanie sprawy napowrót do komisyi. Wniosku tego nie poparto. Jako mowcy generalni przemawiają Wolfrum przeciw, a Henryk Clam-Martinitz za przedłożeniem. Po przemówieniu sprawozdawcy Zeithammera Izba wszystkiemi głosami przeciw 20 uchwala przystąpić do rozprawy szczegółowej, która jutro się rozpocznie.

Wiedeń, 3 grudnia. Dzisiejsza mowa ministra Horsta w Izbie deputowanych sprawiła powszechnie głębokie i silne wrażenie.

Paryż, 3 grudnia. Zgromadzenie delegatów czterech grup lewicy uznało niemożliwość porozumienia się. Każda grupa zastrzegła sobie zatem swobodną akcyę w rozprawie. Brisson jutro wniesie interpelacyę. Uchwała Izby będzie zapewne pomyślną dla ministerstwa.

W kaplicy rossyjskiej odbyło się dziś dziękczynne nabożeństwo za ocalenie cara. Wszystkie dzienniki wyrażają oburzenie z powodu zamachu.

Petersburg, 3 grudnia. *Goniec urzędowy* ogłasza następujący telegram generalnego gubernatora Moskwy: Przy wjeździe pociągu z pakunkami i służbą carą do rogoskiej dzielnicy Moskwy, dnia 1 grudnia o 11 godzinie wieczór nastąpiła eksplozya, wskutek której pociąg wykoleił się. Jeden wagon z pakunkami wywrócił się, a dwa wagony osobowe skręciły się w poprzek szyn. Na przestrzeni kolejowej powstała jama 8 arszynów szeroka a 7 arszynów długa. Zadna osoba nie została uszkodzona. Dom, z którego pociąg podminowano, został odkryty i przystąpiono do wyśledzenia złoczyńcy.

Petersburg, 3 grudnia. Skoro rozeszła się wiadomość o zamachu

na cara i jego przemowie w Kremlu, przystąpiono do rewizyi domu, z którego podpalono miny. Sprawcy zamachu znikli. Car stanie tutaj jutro rano, Gorczaków jutro wieczór. Powrót Dufferina spóźnił się o ośm dni.

Wiedeń, 4 grudnia. (*Tel. pr.*) Jak słychać, rząd zażąda od obu parlamentów upoważnienia do zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego z Niemcami.

Berlin, 4 grudnia. (*Tel. pryw.*) Mówiąc o zamachu moskiewskim, *Nordd. Allg. Ztg.* podnosi, że czyn ten roztacza wstrząsający obraz spustoszenia, jakie duch buntu sprawił w społeczeństwie rossyjskiem. Jeżeli taki zamach po tylu środkach czujności i represyi był jeszcze możliwym — stan rzeczy musi być zatrważający. *Nordd. Allg. Ztg.* mniema, że zalecane przez cara lepsze wychowanie dzieci tylko wtedy może stać się faktem, jeśli uporządkowany system państwowego życia obejmie kierunek umysłów ludności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 grudnia 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 178·75. Węg. akcye kredyt. 259·25. Akcye anglo-austr. 137·25 Akcye banku Union 94·30, Akcye kolei Karola Ludwika 243·—, Akcye kolei północnej 230·—, Akcye kolei południowej 81·50, Akcye kolei Alföld 138·—, Akcye kolei Elżbiety 176·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 130·| Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 77·—, Galic. oblig. indemn. 95·75, Losy z r. 1864 165·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·—. Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 136·50, Rubel papierowy 1·22·½ Wiedeńskie losy 119·40. Węgierskie losy 109·25, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·92 Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 3 grudnia, godzina 5 minut 40 Akcye kredytowe 281·30, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 242·75, południowa —·—, Renta pap. 68·60. Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 98·75 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·40, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·30·— Usposob. —

Wiedeń, dnia 4 grudnia, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 280·70, Anglo-austr. 137·50, Akcye banku Union 94·50, Kolej Kar. Ludw. 242·75. Południowa —·—. Napoleonsdor 9·30·, Rubel papier. 1·22¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 3 grudnia. Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·50, żyto zł. 10·25 do 10.70, okowita pr. 10·000 liter: procent zł. 37.— do 37·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14 85 do 14·90. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 228·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 54.80; Olej rzepakowy 59·80; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·—; Olej rzepakowy 79·25, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim pięciu liczb.

80 89 31 38 81

Następne ciągnienia przypadają w dniach 17 i 31 grudnia 1879.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 4 grudnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 731 60mm. Psychrometr suchy — 10.1°C. Psychrometr wilgotny — 10.2°C. Prężność pary 2.0mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10 Wiatr Sl. Ozon 9. Temperatura powietrza — 8.1°R. Barometr opada. Stan barometru nad poziom morza 758.80mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 grudnia 1879.

Hotel Angielski.

Pp. W. Czaykowski ze Swirza. S. Frank z Nahaczowa. A. Hulimka z Mycowa. T. Kownacki ze Switarzowa. J. Tyszkowski z Haywo-ronki.

Hotel Narodowy.

Pp. J. Horowitz z Wiednia. K. Löwi z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. W. Rusocki z Jaworowa. Dr. L. Madejski z Brzeżan. J. Margulies z Bukaresztu.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Grocholski z Rossyi Br. de Vaux z Łańcuta. I. Leden z Łańcuta. Reiss z Łańcuta. T. Fedorowicz z Klebanówki.

Hotel Langa.

Pp. H. Birnbaum z Wiednia. M. Freuberger z Wiednia.

Hotel Knhna.

Pp. J. Kuryłowicz z Urosza.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. J. Ruczka do Jarosławia. T. Abgarowicz do Bratyszowa. J. Bocheński do Mużyłowa. W. Kęplicz do Pobereża. M. Krysko do Popiela. J. Miączyński do Palikrowy. A. Zakrzewski do Wiktorowa. W. Żelechowski do Karowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po-południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 grudnia 1879

	płacą	żądają
	waluta austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241 —	243 50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 „ m. k.	144 75	147 25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	269 —	272 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231 —	235 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	93 80	94 80
„ „ „ 4 pr. „	87 40	88 40
„ „ „ 5 pr. okresowe	93 80	94 80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	98 50	99 50
Listy dłużne g. Zakł. kr. wł. 6 pr. w. a.	99 —	100 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligacye za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95 50	96 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94 —	94 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	98 —	100 —
5. Losy Miasta Krakowa	9 25	21 —
Stanisławowa	24 75	26 50
6. Monety		
Dukat holenderski	5 44	5 53
Dukat cesarski	5 45	5 55
Napoleondor	9 28	9 38
Półimperyał	9 55	9 65
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 21¼	1 23
100 marek niemieckich	57 50	58 10
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 1 grudnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.40	68.55
luty-sierpień	68 40	68.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.65	70.80
kwiecień-październik	70.65	70.8
Losy z roku 1854 po 250 zł.	123 50	124.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	125.60	125 90
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	133.—	133.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	165.—	166 —
„ „ 1864 „ po 50	164.50	165.50
Renty Como po 42 lir. austr.	31.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143 50	144. —
Austr. ang. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.75	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.05	81.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. ze		
Czech	103.75	103.75
Bukowiny	92.—	93.—
Galicyi	95.75	96.50
Niższej Austryi	104 50	105.—
Siedmiogrodu	84.40	85.—
Węgier	88 25	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	137 25	137.50
Aust. kred. dla handlu po 160 zł.	279.75	280.—
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	582 —	583.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł.	175.75	176 25
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	148.50	149 —
Północna kolej po 1060 zł m. k.	2298.—	2303.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	242.50	243.—

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	146 —	146 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264.75	265 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	82. —	82.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	112.—	112.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	101.50	—.—
Powsz. austr. kred. zakł. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.—	—.—
„ „ „ „ w 38 l. 5½ pr.	93 50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	95.—	96.—
„ „ „ po 5 proct.	85.50	—.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	93.75	93 80
Gal. banku hipot. po 6 proct.	98.75	99.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	101.60	101.75
Banku narodowego po 5 proct.	100 25	—.—
Tow. kred. ziem. po 5½ proct	100 75	101.25
„ „ po 5 proct.	95.50	96.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	81.30	81.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.—	79.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 25
Kol. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.50
„ „ „ II emisyi	101.25	101.75
„ „ „ III	101.25	101.50
„ „ „ IV	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w sr. z r. 1865	84.60	84.80
„ „ z r. 1867	87.80	88 20
„ „ z r. 1868	81.20	81.40
„ „ z r. 1872	77.50	78.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w. sr.	79.25	79.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	175.75	176 25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	106.75	107.50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18 —
Losy miasta Krakowa	20 25	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.25	40 75
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.75	41 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18 —	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	52 50	53 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.75	23.25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w.	45 25	45 50
Poż. Tryestu po 100 zł.	119 —	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33 —	33 50
Windischgraetza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 55	116 95
Paryż za 100 fr.	46.20	46 25
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.53 —	5.55.—
„ pełnej wagi	5.51 —	5.52.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.30 —	9.31 —
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.62.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 3 grudnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	60
„ w srebrze	70	75
Renta w złocie	80	25
Losy pożyczki z roku 1860	130	25
Akcye banku austro-węgierskiego	841	—
„ kredytowe	281	25
Londyn	116	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	60

Dziennik Urzędowy.

(8015 3—3) **Edykt.**

L. 2078. C. k. sąd powiatowy w Boryni uwiadamia, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Ihnatowi Majeckiemu o 200 złr. w. a. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 47 w Tureczkach wyżnych w gniu 15 grudnia 1879 o godzinie 10 rano pod warunkami edyktem z dnia 29 czerwca 1873 l. 2747 już ogłoszonemi z dodatkiem tego zwalniającego warunku że realność sprzedać się mająca nawet poniżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

Borynia 20 sierpnia 1879.

(7979 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13809. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszym edyktem do wiadomości, iż pani Julianna z Madejskich Body przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Michałowi Błędowskiemu, Kunegundzie z Kralińskich Błędowskiej, Michałowi Błędowskiemu, Kunegundzie Błędowskiej, Tekli Błędowskiej, Annie Błędowskiej, Józefowi Massekowi, Agnieszce (recte Anieli) Massekowej, Cypryanowi Boguszewskiemu, Agnieszce z Kaweckich Boguszewskiej, Ludwikowi Boguszewskiemu, Antoniemu Boguszewskiemu, nieobjętej masie spadkowej ś. p. Maaryannie Madejskiej i Konstantemu Madejskiemu o własność folwalwarku Chorodówka ad Bagienica skargę wniosła, wskutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony zakreślony został.

Ponieważ pobyt zapozwanych Michała Błędowskiego, Kunegundy z Kralińskich Błędowskiej, Michała Błędowskiego, Kunegundy Błędowskiej, Tekli Błędowskiej, Anny Błędowskiej, Józefa Masseka, Agnieszki (recte Anieli) Massekowej, Cypryana Boguszewskiego, Agnieszki z Kaweckich Boguszewskiej, Ludwika Boguszewskiego, Antoniego Boguszewskiego i nieobjętej masy spadkowej ś. p. Maryanny Madejskiej nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata Dra. Ringelheima za przydaniem mu zastępcy w osobie adw. Dra. Psarskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem wzywa się zapozwanych ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu sądowi oznajmili ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 9 września 1879.

(8013 3—3) **Edykt.**

L. 2243. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Kanner w sumie 15.600 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 12go lutego 1880 w Przemyślu w gmachu sądowym o 10 godzinie przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Uherce mineralne z przyległościami Kostrzyn, Łazy i Wygnanka, jak Dom. 368 pag. 442 n. 28 haer. Anny z Czernigów Swiejkowskiej własnych.

Cena wywołania 40.000 zł. w. a.

Wadyum 4000 zł. w gotówce, lub w książeczkach galicyjskiej lub przemyskiej kasy oszczędności, w zapisach długu państwa w obligacyach indeminizacyjnych galicyjskich w listach zastawnych galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. banku narodowego.

Jeżeli wspomnione dobra na powyższym terminie sprzedane by niezostały, wyznaczony jest dzień 19 lutego 1880 do ułożenia ułatwiających warunków.

Wyciąg tabularny akt opisania i oszacowania, tudzież szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w sądowej registraturze.

Niniejszym edyktem uwiadamia się wszystkie osoby któreby po 29 lipca 1878 jakiekolwiek prawa rzeczowe na Uhercach mineralnych uzyskały, tudzież tych wierzycieli którymby uchwała licytacyjna z jakiej kolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła o rozpisaniu licytacyi.

Oraz ustanowiono dla nich kuratora w osobie p. adwokata Dra Dworskiego z zastępstwem p. adwokata Dra Gawła w Przemyślu zamieszkałych.

Przemyśl 5 listopada 1879.

(8035 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7998. W dniach 10 lutego 9 marca 1880 i 13 kwietnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. konsk. 25 subrep. 13 w Lipie położonej dłużnika Fedora Jusypa własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. 40 zł.

Reszta warunków w tutejszej rgistraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów dnia 15 października 1879.

(8036 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3236. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Dawida Dyma przeciwko Iwanowi Doboszowi w kwocie 90 złr. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 85 w Płonnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika własnej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 8 stycznia, 5 lutego i 4 marca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cena wywołania ustanowiona została w kwocie 500 złr. a. w.

Wadyum 50 złr. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na ostatnim zaś terminie i niżej takowej, lecz nie niżej kwoty wyrównającej wszystkim długom na tej realności zabezpieczonym. Do ułożenia mniej uciążliwych warunków wyznaczonym został termin na dzień 4 marca 1880 o godzinie 3 po południu.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności tudzież warunki licytacyjne wolno każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć.

C, k. sąd powiatowy

Bukowsko 15 listopada 1879.

(8044 2—3) **Edykt.**

L. 50088. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie uprz. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Ernestynie Hand pto 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 1405 złr. 8 ct. z pn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu pozwanej Ernestyny Hand kuratora w osobie adw. Dra. Mancha z zastępstwem adw. Drs. Sokala, doręczając zarazem pierwszemu ts. nakaz zapłaty z dnia 6 września 1879 l. 39695.

Wzywa się tedy Ernestynę Hand, ażeby w należytym czasie wszelkich w tej sprawie potrzebnych środków obronnych ustanowionemu kuratorowi lub tegoż zastępcy udzieliła, lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosiła, gdyż inaczej wszelkie z tąd wynikłe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

We Lwowie 8 listopada 1879.

(8018 2—3) **Edykt.**

L. 7192. C. k. sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie dwóch trzecich części z sum 300 złr., 200 złr., 300 złr., 180 złr. i 94 złr. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 8 stycznia, 5 lutego i 4 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż $^{10}/_{24}$ części realności pod l. k. 178 w Radomyślu położonej, do spadkobierców Ignacego Jarosza, Pauliny z Jaroszów Wolińskiej i Maryanny Jaroszównej należących.

Cena szacunkowa wynosi 427 złr.

Wadyum 42 złr. 70 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony c. k. urząd podatkowy w Mielcu c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie wszystkich wierzycieli hipotecznych a mianowicie: Elżbietę Cieślakową, Pawła Cieślaka, Majera Berla do rąk własnych, wierzycieli zaś tych, którzyby po dniu 23 lipca 1879 do hipoteki tejże realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra. Brzeskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Radomyśl dnia 11 listopada 1879.

(8028 2—3) **Edykt.**

L. 45715. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem, celem zaspokojenia pretensyi 400 złr. w. a. z pn. po prawomocnie przeprowadzonej egzekucyi pierwszego i drugiego stopnia egzekucyjną sprzedaż, w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 403 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, do dłużniczki Ryfki Lei Wieselman, jak dom. 109 pag. 363 n. 44 haered. należącej, wyznaczając do przedsięwzięcia tej licytacyi dwa termina a to: na dzień 15 stycznia 1880 i 17 lutego 1880, każdym razem w tutejszym sądzie o godzinie 11 przed południem, na których wspomniona realność, za lub wyżej ceny wywołania, sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 4000 złr. w. a.

Wadym 400 złr. w. a.

Do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych, ustanawia się termin na dzień 17 lutego 1880, godzinę 4 po połud. w sądzie tutejszym;

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt tabularny w mowie będącej realności, przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane, wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych; zaś z miejsca pobytu nieznanych, a mianowicie: Adama Wojciecha dw. im. Cybulskiego, Piotra Pantowicha, Jana Koszulińskiego, Franciszka Fischera i Izaaka Posamenta, a wreszcie tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 14 sierpnia 1879 t. j. po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, prawo hipoteki na realności l. 403 $^{3}/_{4}$ we Lwowie nabyli lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał, należycie doręczoną nie została, do rąk kuratora adw. dr. Raabego, z substytucyą dr. Raresa, równocześnie dla nich ustanowionych.

Lwów dnia 11 października 1879.

(8045 2—3) **Edykt.**

L. 51659. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem wszystkich spadkobierców, legataryuszów i wierzycieli, którzy do spadku Szymona, Ignacego i Leona Możarowskich, Pryski Hannowenkowej i Maryi Zahorodnej, a w szczególności, do złożonych w tutejszym sądzie na zaspokokojenie zapisanego im przez Pawła Możarowskiego legatu po ośm dukatów rocznie z dóbr Witkowa i Hoholowa po wieczne czasy opłacać się mającego, funduszów, mogą mieć jakie pretensye aby takowe do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu do sądu tutejszego tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym fundusze te odnośnej władzy w cesarstwie rosyjskim lub osobom przez nią należycie upoważnionym wydane będą.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8021 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8815. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 10 maja 1879 l. 3305 w numerach 122, 123, 124, Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 158 w Siemianówce w starostwie Lwowskiem położonej ś. p. Tomasza Kucharskiego własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 36 złr. 80 ct. i reszty kapitału 657 złr. 89 ct. wyznacza się nowy termin na 29 stycznia 1880 godzina 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 80 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 października 1879.

(8020 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8817. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 6 lipca 1879 l. 4383 w numerach 174, 175, 177 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 2 w Jastrzębkowie w Starostwie Lwowskiem położonej Stefana Zydyka własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 23 złr. i reszty kapitału 424 złr. 66 ct. wyznacza się nowy termin na 29 stycznia 1880 godzina 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 51 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 października 1879.

(8049 2—3) **Edykt.**

L. 45286. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Teofilę Ubysz z miejsca pobytu niewiadomą, iż celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 10 maja 1879 nr. 14147 którą na prośbę Władysława Fechnera, Pauliny Fechner, Izabeli z Kawieckich Kuźmin i Józefa Kawieckiego de praes. 7 marca 1879 nr. 14147 wykreślenie prenotacyi Józefa Ubysza za właściciela połowy sumy 27430 złot. pol. 2 gr. z pn. na sumach 82320 zł. pol. i 53000 zł. pol. contr. nov. 17 pag. 441 n. 11 on. hipotekowanej dozwolono, adw. dr. Balko kuratorem ustanowiony został i temuż powołaną uchwałę doręczono.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(8042 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9816. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 91 w Jasienowcach położonej Leona Hochberga własnej na zaspokojenie pretensyi Samuela Baurbacha w kwocie 150 zł. a. w. z pn. dnia 10 grudnia 1879 dnia 9 stycznia 1880 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w ilości 440 zł. a. w. zaś na dniu 30 stycznia 1880 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10tej przed południem pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież iż wrazie by wierzyciele niechcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności kupiciel winnym jest długi te o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 20 października 1879.

(8043 2—3) **Edykt.**

L. 2688. Zawiadamia się niniejszem Rochlę Wilner że Zakład kredytowy włościański wyłożył przeciwko niej pozew o zapłacenie sumy 131 złr. 49 ct. z pn. i że dla niej z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu ustanowiono do tego sporu kuratora w osobie Chaima Wolfa Barabasza z Glinian.

Jest więc rzeczą pozwanej Rachli Wilner temu kuratorowi dostarczyć środków obrony, lub jeżeli w tym sporze przez innego zastępcę bronioną być chce, ma tego zastępcę sądowi wymienić.

Termin rozprawy naznaczony jest na dzień 20go stycznia 1880 o godzinie 10tej rano.

C. k. Sąd powiatowy

Gliniany 26 listopada 1879.

(7985 1—3) **Edykt.**

L. 7852. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz pana Jakóba Czarnika celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 60 zł. w. a. z pn. od dłużników Michała i Maryi Lupickich należącej mu się realność pod l. k. 579$^{1}/_{2}$ w Bóbrce położona rzeczonych dłużników własna ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 15go stycznia dnia 17 lutego i dnia 17go marca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo sądowej na publiczną licytacyę wystawioną najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 13 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach w registraturze tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka d. 17 września 1879.

(8058 1—3) **Edykt.**

L. 8843. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie dozwala się w ciągu dalszej egzekucyi tus. prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 28 maja 1873 l. 4644 celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Auerbacha w sumie 1000 złr. w. a. z 6 proc. odsetkami od 2 października 1873 bieżącemi kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 8 złr. 38 ct., 6 złr. 17 ct., 4 złr. 23 ct., 2 złr. 88 ct., 7 złr. 98 ct. i 89 złr. 38 ct., już przyznanemi, niemniej za niniejsze podanie w kwocie 10 złr. 1 ct. przysądzonymi, publiczną licytacyę 26/96 i 35/96 części realności pod l. 20 w Złoczowie na Szlakach położonej, do masy spadkowej Teresy Chrząszczewskiej i Teodozego Chrząszczewskiego należących; i w tem celu wyznacza się terminy na dzień 9 stycznia i 12 lutego 1880, zawsze o godzinie 10 przed południ. w tutejszym c. sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4606 złr. 8 ct. Na 1 i 2 terminie powyższe części tej realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej sprzedane zostaną.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej dziesiątą część wywołania w kwocie 460 zł. 61 ct. jako wadyum bądź w gotowiźnie, bądź w papierach wartościowych do elokacyi funduszów pupilarnych przydatnych.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem zostanie.

Gdyby te części realności w 1szym lub 2gim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, ustanawia się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 13go lutego 1880 o godzinie 10 przed południem z dodatkiem, że niestający na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się strony sporujące, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, wierzycieli zaś którymby uchwała licytacyjna, lub jaka z następnych w tej sprawie z jakichbądź powodów albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, nareszcie wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 16 września 1879, do tabuli miejskiej weszli, przez edykta i równocześnie w osobie adwokata Wesołowskiego z zastępstwem adwokata Heynego ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 22 listopada 1879.

(8057) **Edykt.**

L. 16460. C. k. sąd obwodowy w Samborze zamianował Mojżesza Halperna, kupca w Stryju, zastępcą zawiadowcy dla masy krydalnej Lipy Liebschütz w miejsce dotychczasowego zastępcy Mojżesza Schönfelda zawiadowcą, zaś pozostał dotychczasowy zawiadowca Mojżesz Stern.

Sambor 11 listopada 1879.

(8062) **Ogłoszenie.**

L. 15235. C. k. sąd pow. w Stryju podaje do publicznej wiadomości że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Łukawicy niżnej na dniu 12 grudnia 1879 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają przytoczyć mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Stryj 29 listopada 1879.

(8051) **Ogłoszenie.**

L. 309. Wydział Krakowskiej Izby adwokackiej podaje do powszechnej wiadomości, że p. adwokat Dr. Leon Loria przesiedliwszy się z Wiednia do Wadowic został wpisany na listę adwokatów Krakowskiej Izby adwokackiej z siedzibą w Wadowicach.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków dnia 28 listopada 1879.

(8017 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8319. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Josla Freilich przeciw Andruchowi Samotus pto 60 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hip. nr. 69 księgi gruntowej gminy Czułowiec, dłużnika Andrucha Samotus własnej, w trzech terminach: dnia 10 grudnia 1879, dnia 10 stycznia 1880 i dnia 16 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 509 złr. a wadyam 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu 31 sierpnia r. b. ustanowiono kuratora w osobie Hryńka Krawczyszyna wójta z Czułowic.

Komarno 18 września 1879.

(7998 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3424. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 12 grudnia 1879 i 9 stycznia 1880 r. o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Augusta Adama w kwocie 900 z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 265 w Białej położonej wedle ks. gł. gminy miasta Białej tom IV fol. 323 nr 18 haer. do Rudolfa Linnerta należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1853 złr. 39 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 185 złr. 33 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Alojzy Eisenberg.

C. k. sąd powiatowy

w Białej dnia 8 października 1879.

(7981 3—3) **Edykt.**

L. 20470. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie czyni wiadomem, iż Aurelia Kubelkowa wniosła podanie de praes. 17 czerwca 1879 l. 20470 o uznanie jej męża Józefa Kubelki, urzędnika pocztowego w Krakowie, który w ostatnich dniach lutego 1878 zniknął z Krakowa i którego zwłoki w listopadzie 1878 we wsi Koźlicach pod Niepołomicami z Wisły wydobyć miano za zmarłego w celu przeprowadzenia po nim postępowania spadkowego i że wskutek tego podania zarządzono postępowanie dekr. nadw. z 17 lutego 1827 z. u s. przepisane.

Wzywa się więc Józefa Kubelkę tudzież wszystkich, którzyby o życiu lub okolicznościach śmierci jego wiadomość mieli, aby o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Wilkoszowi w Krakowie donieśli w terminie trzech miesięcznym od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu.

Kraków dnia 1 września 1879.

(7980 3—3) **Edykt.**

L. 34280. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia, że Franciszek Gołąb zmarł w Krakowie w dniu 1 sierpnia 1876 bez ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i komu prawo do spadku po ś. p. Franciszku Gołębiu przysługuje, przeto wzywa się wszystkich tych którzy z jakiegokolwiek tytułu pochodzące prawa do tego spadku roszczą sobie, aby takowe w ciągu roku, licząc od daty tego edyktu, do podpisanego sądu zgłosili, i przy wykazaniu swych praw spadkowych co do spadku tego oświadczenie wnieśli, albowiem w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Rafał Goldmann w Krakowie kuratorem ustanowionym został, z oświadczającymi się i wykazującymi swój tytuł prawny przeprowadzony i tymże przyznany zostanie, część zaś, co do której nikt swego prawa nie wykazał, a w razie gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek, przez państwo jako bezdziedziczny ściągniętym zostanie.

Kraków 8 listopada 1879.

(8066 1—3) L. 55893—53623.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1879/80 stypendyów z funduszu naukowego po 105 złr. w. a. rocznie; przeznaczonych dla młodzieży ruskiej narodowości, oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznym, rozpisuje się konkurs do końca grudnia 1879.

Ubiegający się o te stypendya mają przedłożyć swe podania w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem przełożonych gron profesorów, i dołączyć do tych podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo dojrzałości, nakoniec dowodu frekwentacyi i aplikacyi co do nauk, które obecnie na uniwersytecie odbywają.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 25 listopada 1879.

Ч. 55393—58623.

ОГОЛОШЕНЄ КОНКУРСУ.

Въ цѣли надана опорожненыхъ съ початкомъ школьного року 1879/80 стипендій съ наукового фонду по 105 зар. а. в. рочно, призначеныхъ для рускои молодежи ôтдаючои ся наукамъ на правничôмъ або философичнôмъ видѣлѣ, розписуе ся конкурсъ до конця Грудня 1879 р.

Оубѣгаючû ся о тïи стипендïи мають внести свои подання въ протягу конкурсового речинця до ц. к. Намѣстництва за посередництвомъ верховныхъ зборôвъ оучителѣвъ и приложити до прошеня метрику Хрещеня, свѣдоцтво оубожества, а также свѣдоцтво дозрѣлости, и наконецъ доказъ поступаня и оуспѣхôвъ въ наукахъ, котрû теперъ на Оуниверситетѣ ôтбувають.

Ôтъ с. к. Намѣстництва.

Во Львовѣ д. 25 Листопада 1879.

(8055 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 10620. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że na zaspokojenie pretensyi Malii Oberländer pto 223 złr. z pn. odbędzie się w trzech terminach, na dniu 22 grudnia 1879, 12 stycznia i 3 lutego 1880, zawsze o godzinie 10tej rano licytacya realności pod nr. k. 320 w Kołomyi na przedmieściu Stanisławowskiem położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, dłużnikom masie spadkowej Mochla Edelsteina i Süsie Oberländer własnej.

Cena wywołania 370 złr. w. a.

Zakład 37 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kołomyja 13 listopada 1879.

(8068 1—3) **Edykt.**

L. 49158. Ze strony c. k. sądu krajowego we Lwowie wiadomo się czyni, że przedłożony przez p. adwokata dr. Sokala jako zastępcę zarządcy masy rozbiorowej Goldstein & Schall na dniu 6 listopada 1879 l. 52342 projekt podziału funduszów tejże masy rozbiorowej u komisarza konkursowego, lub też u zarządcy masy p. Dawida Maschlara przejrzany i w odpisie podniesiony być może, że dalej zarzuty przeciw temu projektowi do dnia 11 grudnia 1879 na ręce komisarza konkursowego wniesione być winny i że nareszcie celem rozprawy nad temi zarzutami, jako też celem powzięcia uchwały względem zrealizowania zaległych potąd pretensyj masalnych walne zebranie wierzycieli na dniu 18 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem się odbędzie, na które wszystkich wierzycieli z tem się wzywa dołożeniem, że nieobecni uważani będą za przystępujących do wniosku większości obecnych.

Lwów dnia 27 listopada 1879.

(8069 1—3) **Edykt.**

L. 44966. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia Franciszkowi Hexel przeciw Maryi Boznańskiej przyznanej sumy wekslowej 380 złr. z 6 proc. odsetkami od dnia 15 grudnia 1876, kosztami sądowymi 11 złr. 37 ct. i egzekucyjnemi w kwotach 12 złr. 72 ct., 8 złr., 13 złr. 38 ct., 40 złr. 95 ct., 19 złr. 77 ct., 8 złr. 2 ct., już poprzednio przyznanemi, i kosztów w protokole z dn. 15 lipca 1879 do l. 15034/79 polikwidowanych w kwocie 3 złr. w. a. tudzież kosztów obecnych w kwocie 7 złr. 41 ct. w. a. przyznanych na rzecz Samuela Hermana Neuwelt jako prawonabywcy Franciszka Hexel, przymusową publiczną sprzedaż $^{3}/_{4}$ części realności pod l. 283 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, wedle dom. 49 pag. 241 n. 2 on. dom. 49 p. 242 n. 3 on. dom. 49 pag. 241 n. 1 ext. za hipotekę tej pretensyi służących wedle dom. 49 p. 242 n. 3 haer. i dom. 243 p. 291 n. 7 haer. Maryi z Janowskich 1o ślubu Pryma 2o ślubu Boznańskiej własnych, która to sprzedaż w tut. sądzie krajowym na jednym terminie dnia 29 stycznia 1880 o godzinie 10tej przed południem się odbędzie, że na terminie powyższym te $^{3}/_{4}$ części rzeczonej realności nawet niżej ceny szacunkowej i wywołania 1451 złr. 98 $^{1}/_{2}$ ct. sprzedane zostaną, że jako wadyum 145 złr. w. a. ma być złożone, że akt szacunkowy i warunki licytacyi w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno, w końcu iż dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 18 marca 1879 jako dnia wydania wyciągu tabularnego rzeczone prawa na tych $^{3}/_{4}$ częściach wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Szwedzicki kuratorem a adwokat dr. Siterski jego zastępcą mianowany został.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego

Lwów dnia 31 października 1879.

(8063 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3595. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 392 złr. z pn. przeprowadzi w dniach 1 grudnia 1879, 5 stycznia i 16 lutego 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano publiczną poniewolną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Grabnie pod l. 48 położonego, Tomasza i Jozefa Morysów własnego, które ciała tabularnego nie stanowi.

Cena wywołania wynosi 800 złr.

Zakład 80 złr. w. a.

Inne warunki są w registraturze do przejrzenia.

Wojnicz dnia 8 października 1879.

(8056 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 11507. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że konkurs do majątku Józefa Bauera w Przemyślu uchwałą z 14 czerwca 1876 l. 8413 otwarty, zniesiony został.

Przemyśl 29 października 1879.

(8053 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 30098. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie konkursowej Maksymiliana Nitscha zamiast dotychczasowego zarządcy masy Tadeusza Tarasiewicza ustanowionym został, Józef Niedźwiecki budowniczy w Krakowie zarządcą masy, a Adam Trembecki jego zastępcą.

Kraków 21 listopada 1879.

(8064 1—3) **Edykt.**

L. 48986. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia Józefowi Stand z aktu notaryalnego z dnia 29 maja 1874 przez Jana i Ludwinę Jarosiewiczów zeznanego — sumy dłużnej 2000 złr. w. a. z odsetkami zwłoki po 12 prc. od dnia 11 stycznia 1878 bieżącemi i kosztów niniejszego podania w kwocie 11 złr. 62 ct. w. a. przyznanych po przeprowadzeniu drugiego stopnia egzekucyi na podstawie aktu detaksacyi uchwałą prawomocną z dnia 13 października 1877 do l. 53068 do wiadomości sądu przyjętego, na egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 126$^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, wedle dom. 129 pg. 58 n. 17 haer. Jana i Ludwiny małż. Jasosiewiczów własnej, na rzecz Józefa Standa pod następującemi warunkami:

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się w tutejszym sądzie, w sali rozpraw ustnych, dwa termina a to: na dzień 24 stycznia i 26 lutego 1880 r. każdym razem o godz. 11 przed południem, na których ta realność niżej ceny szacunkowej 3794 złr. 65 ct. w. a. sprzedaną nie będzie. Sprzedaż jest ryczałtową i bez ewikcyi. Gdyby powyższa realność na tych terminach za cenę szacunkową sprzedaną nie była — wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 2 marca 1880 r. o godzinie 4tej po południu w biurze Nr. 8.

Resztę warunków licytacyi jakoteż wyciąg tabularny realności w mowie będącej, przejrzeć można bądź w ts. registraturze, bądź też na terminie licytacyjnym w obec komisyi sądowej. O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia sąd strony interesowane, mianowicie wszystkich wiadomych wierzycieli do rąk własnych, tych zaś którzyby, po dniu 7 lutego 1879 prawo hipoteki na powyższej realności uzyskali, lub którymby bądź uchwała obecna, lub jakakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dra. Jamińskiego z substytucyą adw. Dra. Gajewskiego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 25 października 1879.

(8060 1—3) **Edikt.**

Zl. 4296. Vom k. k. Bezirksgerichte wird Wolf Widerspennig und resp. dessen unbekannte Erben in Kenntniß gesezt daß mit Bescheid vom 10 September 1879 Zl. 3007 die Einverleibung des Pfandrechtes für die Summe von 400 fl. ö. W. s. N. G. zu Gunsten der Marya Gewürz im Lastenstande von $^{3}/_{4}$ Teilen, der ob dem Hause nr. 93 alt 170 neu in Dębica für Liber Zitte haftenden Summe per. 2500 bewilligt und der dießbezügliche dem Curator Dawid Widerspan Bescheid zugestellt wurde.

Dębica am 16 November 1879.

(8059 1—3) **Edykt.**

L. 4327. C. k. sąd powiatowy w Bochni rozpisuje celem zaspokojenia pożyczki w kwocie 300 złr. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż realności dłużnika Marcina Wojcieszka pod l. 13/2 w Zatoce w powiecie Bocheńskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach t. j. dnia 22 grudnia 1879, dnia 26 stycznia i dnia 1 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami edyktem z dnia 6 lipca 1875 l. 3547 ogłoszonymi z tem nadmienieniem, że gdyby ta realność przy pierwszych dwóch tych terminach powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, jednak tylko za kwotę nie niższą niżeli suma długów na tej realności ciążących.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Zakład 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Ponieważ egzekut Marcin Wojcieszek z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratora w osobie adwokata Dra. Trybulca i wzywa się Marcina Wojcieszka, ażeby wcześnie do tego sądu się zgłosił, albo ustanowionemu kuratorowi lub innemu zastępcy przez siebie ustanowionemu potrzebne środki do swej obrony dostarczył, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Bochnia 31 października 1879.

(8065 1—3) **Edykt.**

L. 55782. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Dawida S. Bacha.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Drowi Srokowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Skałkowskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dowodów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 4 grudnia 1879 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych prze upływem 31 stycznia 1880 i podać ją na terminie na dzień 17go lutego 1880 godzinę 4 po południu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli ine osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczoonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27 listopada 1879.

(8067 1—3) **Edykt.**

L. 49866. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że celem ściągnienia sumy 2876 zł. 23 ct. w. a. z procentem po 7 prc. od dnia 5 września 1878 i kosztami 15 zł. 62 ct. tudzież niniejszemi 4 zł. 51 ct. w. a. tudzież ściągnięcia sumy 5500 zł. z pn. dozwala się i przeprowadzi niniejszem na rzecz galic. Banku hipotecznego tudzież gal. kasy oszczędności przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 384$^{3}/_{4}$ we Lwowie, dłużników Ferdynanda i Anieli Lintnerów własnej w jednym terminie na dniu 20go stycznia 1880 pod warunkami ułatwionymi, które w registraturze tut. sądu cywilnego przejrzeć można.

Cena wywołania 12000 zł.

Lwów dnia 25 października 1879.

(8061 1—3) L. 5286.

Obwieszczenie licytacyi

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Rozenberga 130 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie grunt dłużnika Marcina Kuśnirza własny w Niedelwi położony z trzech niwek się składający na trzech terminach dnia 22 stycznia dnia 26 lutego i dnia 25go marca 1880 każdego razu o godzinie 10tej rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 160 zł. a wadyum 16 zł.

Milówka 9 października 1879.

(8054 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11393. C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości niewiadomej z miejsca pobytu Reisi Gugig że na rekwizycyę sądu krajowego we Lwowie, rozpisaną została uchwałą z dnia 16go października 1879, do l. 10210 w celu ściągnięcia pretensyi banku hipotecznego egzekucyjna sprzedaż należącej do niej realności pod l. 17 w Kołomyi w mieście położonej, i że uchwała ta kuratorowi w osobie adwokata Zakrzewskiego dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo zamianowanemu została doręczoną, wzywa się ją więc, aby temuż ostatniemu potrzebnych środków obrony bezwłocznie udzieliła, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z tąd skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Kołomyja dnia 27go listopada 1879.

(8038 2—3) **Edykt.**

L. 9050. Kołomyjski c. k. Sąd obwodowy rozpisuje odnośnie do edyktu z 22go maja 1879 l. 4640 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 82 zł. 80 ct., 82 zł. 80 ct. 1736 zł. 19 ct. w. a. z pn. licytacyę realności Tauby Rachli Laufer pod l. k. 213/559 w Kołomyi która dnia 23 stycznia 1880 o godzinie 10tej z rana w biurze VI pod następującymi warunkami ułatwiającemi się odbędzie.

1. Wadyum zniża się na 5 prc. ceny wywołania t. j. na kwotę 180 zł.

2. Licytacya ta odbędzie się na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Reszta warunków w edykcie z dnia 22 maja 1879 l. 4640 wyszczególnionych zostawia się nie zmienionemi

Kołomyja dnia 25 września 1879.

(8000 2—3) **Edykt.**

L. 4504. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że przeprowadzoną będzie w tymże w dniach 28 stycznia, 27 lutego i 30 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej w Przedmieściu Dynowskiem pod l. k. 291/104 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Jana i Katarzyny małżonków Piróg własnej na zaspokojenie wierzytelności Naftuły Landaua w kwocie 42 złr. 59 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1440 złr. w. a.

Wadyum 144 złr. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oceniania tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tegoż sądu.

Dubiecko dnia 18 października 1879.

(8025 2—3) **Edykt.**

L. 54352. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Czerwińskiego, że na pozew Ozyasza L. Horowitza z daty 13 czerwca 1879 l. 43904 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty na 1000 złr. w. a. z pn. i że celem doręczenia mu tego nakazu zapłaty ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dra. Janowicza z substytucyą adw. Dra. Schrenzla, któremu się nakaz ten doręcza.

Wzywa się przeto niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Czerwińskiego, by w razie gdyby mu przeciw wspomnianemu nakazowi zapłaty jakie środki prawne służyły, takowe udzielił ustanowionemu kuratorowi lub innego zastępcę sądowi wskazał, o ile że w razie przeciwnym skatki niekorzystne sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 22 listopada 1879.

(8048 2—3) **Edykt.**

L. 52739. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sum:

a) 192 zł. z 6 prc. odsetkami od 23 maja 1878 i 1 prc. prowizyą 1 zł. 92 ct.

b) 192 zł. z 6 prc. odsetkami od 23 listopada 1878 i 1 prc. prowizyą 1 zł. 92 ct.

c) 4573 zł. 86 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 23 maja 1879.

d) kosztów sądowych 20 zł. 82 ct. i kosztów egzekucyjnych 10 zł. 54 ct. i kosztów niniejszego podania w kwocie 10 zł. 66 ct. odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 373 $^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej Jana Chylińskiego własnej na rzecz c. k. uprzyw. akc. banku hipotecznego a mianowicie na dniu 3 lutego 1880 o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie krajowym.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 12599 zł. a. w.

Realność ta na tym terminie także niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 800 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony, wszystkich wierzycieli, hipotecznych którzyby po dniu 15 lutego 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do hipoteki realności pod l. 373 $^{2}/_{4}$ weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie, zapać mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczonemi być nie mogły, do rąk ustanowionego mu kuratora adwokata Dra Stromengera z substytucyą adwokata Dra Tilla i przez niniejszy edyktem.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(7990 2—3) **Edykt.**

L. 9151. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 248 złr. 23 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w trzech terminach dnia 23 stycznia, 27 lutego i 9 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya pod l. k. 148 w Pełkiniach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużnika Kazimierza Boruty własnej realności a to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny sz cunkowej, jednakże nie niżej jak za 1000 złr.

Cena wywołania wynosi 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Protokół zastawniczego opisania, reszta warunków licytacyjnych i inne akta w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Jarosław 29 września 1879.

(7989 2—3) **Edykt.**

L. 9149. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 481 zł. 23 ct. z pn. odbędzie w tut. sądzie w trzech terminach 16 stycznia 20 lutego i 19 marca 1880 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę pod nr. 62 w Połkiniach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Jędrzeja Chajki własnej realności a to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 800 złr.

Cena wywołania wynosi 1200 złr. zaś wadyum 120 złr.

Protokół zastawniczego opisania reszta warunków licytacyjnych i inne akta w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Jarosław 29 września 1879.

(8052 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 59040. Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z dnia 19 lipca r. b. i na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 20 listopada r. b. l. 11416, podaje się niniejszym do powszechnej wiadomości, że egzamina na samoistnych gospodarzy lasowych, tudzież na pomocników technicznych i dozorców lasowych za rok 1879 odbędą się we Lwowie w gmachu c. k. Namiestnictwa w biurze c. k. krajowego Inspektora lasów dnia 12 grudnia 1879 i w dniach następnych.

Kandydaci przypuszczeni do tych egzaminów zgłosić się mają przed powyższym terminem do komisyi egzaminacyjnej w biurze c. k. Inspektora lasów, Radcy lasowego p. Lettnera i wykazać się otrzymanem pozwoleniem zdawania egzaminu, certyfikatem, stwierdzającym tożsamość osoby i kwitem c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną, która dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych wynosi 10 złr 50 ct, zaś dla pomocników technicznych i dozorców lasowych 5 złr. 25 ct.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 26 listopada 1879.

(8024 3—3) **Edykt.**

L. 49751. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Kopystyńską że w sprawie c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego przeciw Maryi z Kopystyńskich Strzeleckiej i Józefie Kopystyńskiej pto 1305 złr. w. a., 1305 złr. w. a, 35749 złr. 31 ct. w. a. a. egzekucyjna sprzedaż dóbr Załucze, Wierzbówka tusąd. uchwałą do l. 40587/79 dozwoloną została i że dla niej adwokat dr. Siterski kuratorem, zaś adwokat dr. Szwedzicki tegoż substytutem ustanowionymi zostali.

Lwów dnia 15 listopada 1879.

(7972 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11169. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż Hawryło Biela z Dembna uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 6go listopada 1879 l. 6879 za marnotrawcę uznany dla niego kurator w osobie Jędzeja Korszniaka z Dembna ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego

Leżajsk dnia 17 listopada 1879.

(7946 3—3) **Edykt.**

L. 4679. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni iż w sprawie egzekucyjnej Malecha Wolfa przeciw Antoniemu i Maryannie Pich o zapłatę 170 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 15 stycznia, w dniu 18 lutego i w dniu 18 marca 1880 publiczna sprzedaż realności l. k. 32/42 subrep. 72 w Laszkach murowanych położonej a dłużników Antoniego Maryanny Pich własnej.

Cena wywołania wynosi 540 złr., wadyum 10 proc.

Warunki licytacyi złożone w ts. registraturze mogą chęć kupienia mający przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól 1 października 1879.

(7987 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4135. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Wolfa Widerspennig a w razie jego śmierci nieznanych jego sukcesorów, że rezolucyą z dnia 10go września 1879 l. 2998, w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 22 lipca 1879 l. 10501 polecił intabulacyę prawa zastawu dla sumy wekslowej 500 złr. wal. a. z przn. na rzecz Mojżesza Reimera w stanie biernym ¾ części sumy 2500 złr. w. a. na realności pod l 93 stara 170 nowa w Dębicy dla Libra Zittra wpisanej, i że rezolucyę tę ustanowionemu kuratorowi Dawidowi Widerspann doręcza.

Dębica dnia 16 listopada 1879.

(8022 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7972. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Jerzego Stingla w kwocie 50 zł. a. w. z pn. od Jakób Mazura należącej się odbędzie się w dniach 15 stycznia 1880 12 lutego 1880 i 11 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności l. wyk. 11 w miejscu położonej do dłużnika Jakóba Mazura należącej.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze w Wadowicach.

Wadowice dnia 14 listopada 1879.

(8016 3—3) **Edykt.**

L. 6218. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni niewiadomemu z miejsca pobytu Władysławowi Wróblewskiemu, że odnośnie do tusądowego edyktu z d. 8 stycznia 1879 l. 15, ogłoszonego w Nrach 84, 85 i 86 „Gazety Lwowskiej“ w sprawie p. Witolda Wolańskiego przeciw niemu o rozwiązanie kontraktu kupna i sprzedaży, w miejsce p. Leona Czekońskiego tutejszy adwokat Dr. Czaczkowski kuratorem mianowany został.

Czortków 16 lipca 1879.

(7988 3—3) **Edykt.**

L. 9152. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 600 zł. wzlędnie 536 zł. 37 ct. odbędzei się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 23go stycznia 27 lutego i 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya pod l. k. 20 w Pełkiniach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Maryi z Kudłów Pisko własnej realności a to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 1000 zł.

Cena wywołania wynosi 1600 zł. zaś wadyum 160 zł.

Protokół zastawniczego opisania reszta warunków licytacyjnych i inne akta w ts. registraturze przejrzane być mogą.

Jarosław 29 września 1879.

(8030) **Erkenntniß.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 23 November 1879, Z. 5654/MI., der in Bukarest erscheinenden Zeitung „Viitorul“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

(8029) **Erkenntnisse.**

Das kais. königl. Landesgericht in Graz hat auf Antrag der kais. königl. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 November 1879, Z. 17058, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Grazer Vorstadt-Zeitung“ Nr. 340 vom 9 November 1879 wegen des Art. unter der Aufschrift „Zur Aufhebung des Zeitungsstempels“ nach §. 300 Straf. Ges. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Strafgericht in Jičin hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8 November 1879, Z. 11515, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Trautenauer Wochenblatt“ Nr. 44 vom 8ten November 1879 wegen des Art. mit der Ueberschrift „Arnau 1 November“ von „auch noch ein“ bis „beigetragen hat“ nach Art VIII des Gesetzes vom 17ten Dezember 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863, verboten

---

(8031) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnisse vom 11ten November 1879 Z 979/7594, die Weiterverbreitung der Zeitschrtft „L'Indipendente“ Nr. 878 vom 7 November 1879 wegen des Art. „Liberta di Stampa“ beginnend mit „I sequestri dell' Indipendente“ nach §. 300 S. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwalschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 November 1879, Zl. 26432, 26599 und 26600, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „Budoucnost“ Nr. 21 vom 12 November 1879, wegen des Leitart. „Coho muzeme od pristi doby oceekavati?“ nach §. 65 a St. G; dann wegen der Correspondenzart. „Zokoli Repic a Bustehradu“ u. „Zokoli Teplickeho“ nach §. 302 St. G., „Arbeiterfreund“ Nr. 21 vom 13 November 1879 wegen des Leitart. „Was haben wir zu erwarten?“ nach §. 65 a St. G. dann wegen des Art „Socialpolitische Rundschau“ von „Wenn so ein“ bis „Zukunft“ u. von „Das ist“ . . bis „kommt sie“ nach § 305 St. G., „Epoche“ Nr. 314 (Morgenausgabe) vom 14ten November 1879 wegen des Art. „Die Politik der Gasse“ nach § 63 St. G. verboten.

(8031) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 11ten November 1879 Zl. 979/7593 und 980/7595, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Indipendente“ Nr. 877 vom 6 November 1879, wegen des Art. „Appunti bibliografici. Alcune lettere del Do. Domenico de Rosseti“ beginnend mit „E quest' oggi occupiamoci un po' di casa nostra“, dann der Zeitschrift „L'Aurora“ Nr. 11 vom 8 Novemuer 1879 wegen des Art. „Anniversari“ bginnend mit „Il 26 Ottobre in Trastevere“, ferner wegen des Art. „Il Comizio della pace“ beginnend mit „Il Comizio della pace tenutosi“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14ten November 1879, Zl. 5903, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Soca“ Nr. 44 vom 7 November 1879, wegen des Art. „Iz srednje Istre“ nach §. 300 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.